Nr. 96 | Piątek 2 kwietnia 1937 r. | Rocz... XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 189

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Ofensywa na odcinku Pozoblanco

Akcja wojsk rządowych w powietrzu i na morzu

Korespondent Havasa podaje, że ofensywa wojsk rządowych na odcinku Pozoblanco trwa w dalszym ciągu i prowadzona jest z wielką energią. Onegdaj wojska rządowe zajęły pozycje strategiczne Cerro Mirabucno i kaplicę w Luna, panującą nad doliną Cozna. Powstańcy atakowali miejscowość Anora na północno - zachód od Pozoblanco. Atak ten jednak nie powiódł się, gdyż oddziały rządowe odparły go z ciężkimi dla powstańców stratami. Wczoraj rano wojska rządowe w dalszym ciągu prowadziły natarcie na Alcaracejos. Żołnierze powstańczy dezerterują małymi grupkami. Pozoblanco jest w dużej mierze uwolnione. Front znajduje się obecnie w odległości kilku kilometrów od tego miasta.

W ręce milicjantów wpadło wielu jeńców, przeważnie Marokańczyków, a także znaczny materiał wojenny.

O godz. 2-ej w nocy wojska rządowe znalazły się w pobliżu Alcaracejos, skąd powstańcy uciekli małą drogą, wiodącą na południe, pozostawiając przy tym wielu zabitych. Oddziały rządowe skierowały się następnie na Villa Nueva del Duque, gdzie powstańcy stawiali słaby opór.

AKCJA LOTNIKÓW RZĄDOWYYCH.

Działalność lotnictwa rządowego na odcinku południowym w poniedziałek i wtorek była bardzo intensywna. W poniedziałek lotnicy bombardowali koszary w miejscowości Montoro i kolumnę, złożoną z 300 samochodów ciężarowych, w pobliżu Alcaracejos. We wtorek 12 samolotów bombardowało pozycje nieprzyjacielskie pod Penaroya. Te same eskadry bombardowały następnie miejscowości: Pueblo Nuevo del Terrible, Villa del Rio i dworzec w Montoro, a następnie kolumnę 30 samochodów na drodze Espiel w pobliżu Alcaracejos. Wszystkie te ataki były bardzo skuteczne. Koncentrujące się pod Villa Nueva del Duque oddziały nieprzyjacielskie zostały zdziesiątkowane.

Na froncie aragońskim samoloty rządowe bombardowały w ciągu ubiegłej nocy fabrykę w Sabinanigo, w której powstańcy wyrabiają materiały wybuchowe. Na fabrykę tę zrzucono 40 bomb zapalających, wywołując pożar części fabryki. Pomiędzy kontrtorpedowcem rządowym „Jose Lois Diez" a dwoma uzbrojonymi statkami powstańczymi doszło do walki. Statki powstańcze trafione zostały pociskami kontrtorpedowca, który skierował się do Santander.

UMACNIANIE POZYCYJ RZĄDOWYCH NA ODCINKU GUADALAJARA.

Urzędowy komunikat Komitetu Obrony Madrytu podaje: Na froncie środkowym, na odcinku Guadalajara przez cały dzień trwał pojedynek artyleryjski. Artyleria rządowa zniszczyła kilka baterji nieprzyjacielskich. Na prawym odcinku tego frontu wojska nasze dokonały wywiadu, nie napotykając oporu. Na innych odcinkach wojska nasze fortyfikowały zdobyte poprzedniego dnia pozycje.

Eksperymenty na żywym ciele Hiszpanii

Technika przyszłej wojny

zdaje egzamin na polach bitew Hiszpanii

„Manchester Guardian" pisze, że wojna domowa w Hiszpanii jest dla sztabów głównych szeregu mocarstw pewnego rodzaju laboratorium doświadczalnym, jeśli chodzi o wypróbowanie nowoczesnych typów broni i metod walki. Wnioski, jakie nasuwają się na podstawie dotychczasowych doświadczeń, są następujące:

NIEMIECKA ARTYLERIA PRZECIWLOTNICZA została dokładnie wypróbowana w Hiszpanii i okazała się całkowicie ZADAWALAJĄCA, jakkolwiek niektóre z niemieckich najnowszych urządzeń przeciwlotniczych w Hiszpanii nie były używane, albowiem mogłyby się stać znane innym mocarstwom. Natomiast SAMOLOTY NIEMIECKIE NIE ZDAŁY EGZAMINU. Rzeczoznawcy są zdania, że SAMOLOTY SOWIECKIE POSIADAJĄ PRZEWAGĘ NAD NAJNOWSZYMI TYPAMI SAMOLOTÓW NIEMIECKICH. Sowiety zresztą, obok samolotów, miały wysłać do Hiszpanii szereg swych najznakomitszych lotników.

Jeśli chodzi o sprawność CZOŁGÓW, to lekkie czołgi niemieckie okazały się bardzo skuteczne w działaniu, natomiast natarcie na silnie umocnione pozycje wymagało poparcia czołgów ciężkich lub średnich. To też na skutek doświadczeń hiszpańskich niemieckie sfery wojskowe mają dążyć do zwiększenia ilości ciężkich i średnich czołgów.

Sprawność niemieckich załóg czołgowych uważana jest za NIEZDAWALAJĄCĄ, co zresztą mają potwierdzać doświadczenia ostatnich manewrów niemieckich, gdzie próby natarcia przy współdziałaniu czołgów w trudnym terenie nie powiodły się.

Flota niemiecka na wodach hiszpańskich podobno ZAWIODŁA OCZEKIWANIA DOWÓDZTWA, zwłaszcza jeśli chodzi o większe jednostki morskie.

Jeśli chodzi o strategiczne wnioski z wojny hiszpańskiej, to opinia sztabu niemieckiego, iż ofensywa, prowadzona przy pomocy małych i ruchliwych sił zmotoryzowanych posiada niewielkie szanse powodzenia, znalazła potwierdzenie. Jeśli tak słabo bronione miasto, jak Madryt, jest w stanie stawiać długotrwały opór, to powstaje pytanie, CZY SILNE OBWAROWANE MIASTO LUB KRAJ, W OGÓLE SĄ DO ZDOBYCIA.

Rozwiązanie Parlamentu japońskiego

Zaostrzenie sytuacji wewnętrznej — Rząd tworzy własną partię

Z Tokio donoszą, iż na wniosek premiera Haiaszi cesarz Japonii wydał zarządzenie o rozwiązaniu Sejmu. Nowe wybory odbędą się dnia 30 kwietnia.

POWODY ROZWIĄZANIA PARLAMENTU.

Rząd ogłosił komunikat, w którym wyjaśnia, że zmuszony był zalecić cesarzowi rozwiązanie Sejmu wobec niezdawania sobie przez posłów sprawy z powagi obecnej sytuacji, wymagającej lepszej współpracy nad poprawą zasad parlamentarnych (?). Systematyczna obstrukcja posłów przeszkadzała uchwaleniu doniosłych zarządzeń, dotyczących obrony narodowej i równowagi ekonomicznej narodu. Brak poważnego ustosunkowania się posłów usprawiedliwia ruch, jaki się zaznaczył w kraju na rzecz reformy Sejmu (?). Rząd apeluje do sumienia narodu i domaga się współpracy w celu przezwyciężenia obecnych trudności". Jak widzimy, są to nic nie mówiące ogólniki, z których nie można wnioskować, jakie są dalsze zamiary Rządu.

Bezpośrednią przyczyną rozwiązania Sejmu jest odmowa rozpatrzenia przez Izbę projektu rządowego o zmianie ordynacji wyborczej.

„RZĄD OSZUKAŁ PARLAMENT"

Agencja Domei komunikuje: Parlament został rozwiązany, po całonocnym posiedzeniu, przy czym Rząd zapowiedział, że nowe wybory odbędą się 30 kwietnia. Decyzja ta wywołała żywe poruszenie wśród deputowanych, rozległy się głosy: „Rząd oszukał Parlament". Po odczytaniu dekretu o rozwiązaniu Izby reprezentantów i o odroczeniu Izby parów, Rząd złożył deklarację, w której wyrzuca partiom politycznym, że „nie okazały szczerości podczas debaty nad doniosłymi projektami ustaw". Deklaracja rządowa oskarża członków poszczególnych partyj politycznych o uprawianie zorganizowanego sabotażu projektów ustaw, doniosłych z punktu widzenia obrony narodowej i zapewnienia egzystencji państwa".

Jak odnoszą, decyzja rozwiązania Parlamentu zapadła na nadzwyczajnym posiedzeniu rady ministrów na wniosek ministra marynarki Admirała Yonai, który zażądał, aby Parlament został rozwiązany, aby w ten sposób dać nauczkę partiom politycznym.

PRZEWIDYWANIA KÓŁ POLITYCZNYCH.

Zdaniem kół politycznych, wybory te przyniosą

WZMOCNIENIE PARTII ROBOTNICZEJ.

i drobnych ugrupowań, natomiast kierujące dotychczas stronnictwa spodziewają się nieznacznych tylko przesunięć w układzie sił. Krąży pogłoska, iż RZĄD WEŹMIE UDZIAŁ W KAMPANII WYBORCZEJ. W ostatniej chwili ma on przy pomocy grup wojskowych i nacjonalistycznych stworzyć

NOWĄ PARTIĘ RZĄDOWĄ.

Wątpią tu jednak, czy akcja ta powiedzie się, w najlepszym razie odroczone zostanie przesilenie rządowe.

Wybuch powstania

przeciw gen. Franco w Maroku

Według informacyj hiszpańskiej agencji prasowej, ruch przeciw powstańcom w Maroku miał wybuchnąć jednocześnie w Tetuanie, Larache, Ceucie i w innych miastach. W związku z wykryciem spisku aresztowano dotychczas 1150 osób.

Gen. Franco podobno udał się do Tetuanu ze względu na powagę sytuacji w Maroku hiszp.

*

Reuter donosi z Gibraltaru, iż nie można tam uzyskać potwierdzenia pogłoski, jakoby gen. Franco udać się miał do Tetuanu. Sądzą tu jednak, iż wiadomości tej nie można odrzucić kategorycznie (styl dyplomatyczny godny podziwu).

Wywożą żywych,

przywożą umarłych...

Prasa paryska donosi, iż niemal każdy statek, przybywający z Hiszpanii do Hamburga, przywozi trumny ze zwłokami niemieckich żołnierzy, którzy padli w służbie gen. Franco. W ciągu ostatnich dwuch miesięcy jeden tylko statek przywiózł 70 ciał „ochotników" niemieckich. Te same statki, które wiozą do Hiszpanii „ochotników", wracają z ładunkiem nieboszczyków, a zważyć należy, iż tylko niewielką część zabitych w walkach na półwyspie Pirenejskim przewozi się do Niemiec, większa część tych, którzy giną na licznych frontach hiszpańskich, zostaje pochowana na miejscu.

Nekrologów w Niemczech o tych zabitych podawać nie wolno.

[Na] lewym brzegu Renu

[P]rasa francuska donosi z Berlina, iż kanclerz Hitler ma zamiar udać się w najbliższym czasie w podróż inspekcyjną do Nadrenii. Według doniesień „Intrasigeanet", kanclerz ma przede wszystkim zamiar zapoznać się ze stanem robót fortyfikacyjnych, rozpoczętych na lewym brzegu Renu rok temu po obsadzeniu strefy zdemilitaryzowanej przez wojska niemieckie.

Rząd sowiecki uznał

suwerenność Rumunii nad Besarabią

Jak donoszą z Bukaresztu Rząd rumuński jest w posiadaniu urzędowej notyfikacji Rządu sowieckiego, w której Sowiety uznają suwerenność Rumunii nad Besarabią. Urzędowy komunikat w tej sprawie wydany zostanie prawdopodobnie dopiero po powrocie ministra spraw zagranicznych Antonescu z konferencji Małej Ententy, która rozpoczyna się 1 kwietnia w Białogrodzie.

Jak wiadomo, Besarabia została okupowana przez Rumunię w czasie rewolucji bolszewickiej. Dotychczas Rząd sowiecki kwestionował prawa Rumunii do Besarabii. Nota Rządu sowieckiego oznacza zakończenie długotrwałego konfliktu, a zarazem pacyfikację stosunków na południu Europy.

Przesunięcia w armii francuskiej

„Le Capital" zapowiada, iż w drugiej połowie kwietnia należy oczekiwać poważnych przesunięć na wyższych stanowiskach w armii francuskiej ze względu na to, iż szereg generałów osiągnął granicę wieku (62 lat). Dotyczy to tak wybitnych wojskowych, jak gen. Duffour, dowódcy 3 korpusu w Reims, gen. Moyrand, dowódcy 15 korpusu w Marsylii, gen. Jacques Pagezy, dowódcy 8 korpusu w Dijon. Poza tym gen. Marin de Montmarin przeniesiony ma być ze stanowiska dowódcy 9 korpusu w Tours do sztabu generalnego.

Na wakujące stanowiska dowódców korpusów dziennik wymienia z tytułu starszeństwa i zasług generałów: Bourret, szefa gabinetu min. Daladier, Rochard, dowódcę dywizji w Constantinie Frere, dowódcę drugiej dywizji w Nancy Schweissguta, zastępcę szefa sztabu gen. i wreszcie gen. Orly, dowódcę 39 dywizji piechoty w Nizzy.

Zamiast chleba — agitacja prohitlerowska

Korespondent londyńskiego dziennika „Morning Post" z Aten daje obraz sytuacji w Grecji pod dyktaturą Metaksasa.

Korespondent stwierdza wzrastające w całym kraju niezadowolenie z rządów dyktatorskich, pod którymi chleb z każdym dniem coraz bardziej drożeje, a swobody obywatelskie coraz bardziej kurczą się.

Niezadowolenie ogarnia stopniowo wszystkie partie polityczne, nie wyłączając monarchistów. Metaksasa oskarża się o germanizację kraju i o uzależnianie polityczne i gospodarcze Grecji od Niemiec. Datuje to się od wizyty dr. Schachta w Atenach.

Hitlerowcy rozwijają w Atenach bardzo ożywioną działalność. We wszystkich kioskach pełno niemieckich gazet, a prasa ateńska gros informacyj czerpie ze źródeł niemieckich. Gospodarcze wpływy Niemiec w Grecji bardzo się wzmogły. Szereg koncesyj przeszedł w ręce niemieckie.

Nikt nie ukrywa niezadowolenia z istniejącego stanu rzeczy. Ludność głośno domaga się więcej chleba, a mniej hitleryzmu.

Zamieć śnieżna

nad polskim morzem

Nad polskim morzem przeszła silna zamieć śnieżna. Nieco mniejszy śnieg spadł na wybrzeżu i wogóle Kaszubach, pokrywając ziemię warstwą 5 cm. Opadł trwał z małymi przerwami kilka godzin.

Pamiętajcie o 1 Maja

Kartel węglowy apeluje... do opinii publicznej

Wspólne oświadczenie 32 przedsiębiorstw węglowych

Agencja *„Press"* donosi z Katowic:

Kartel węglowy w Polsce wystąpił ze znamiennym apelem do opinii publicznej. W apelu tym kartel odpiera „sprzeczne z rzeczywistością i wręcz fałszywe informacje", jakie ostatnio pojawiły się w prasie na temat działalności polskiej konwencji węglowej, po czym twierdzi, że istnienie konwencji było stale do tej pory uznawane przez czynniki miarodajne za konieczność państwową. Umowy konwencyjne dochodziły do skutku przy współudziale przedstawicieli Rządu, którzy uczestniczą również obecnie w pracach nad przedłużeniem konwencji.

Wszelkie zagadnienia w zakresie eksportu węgla — zapewnia kartel — były i są rozwiązywane w ścisłym porozumieniu z Rządem. Rząd dekretuje też od dłuższego czasu wysokość cen węgla w kraju, przy czym czynniki urzędowe regulują wszystkie ważniejsze składniki kosztów produkcji, jak np. płace robotników i świadczenia socjalne.

Kartel węglowy sądzi, że wobec powyższych stwierdzeń, „należy pozostawić bezstronnej opinii publicznej i każdego człowieka dobrej woli ocenę zarzutu, że konwencja i kierownicy przedsiębiorstw węglowych działają na szkodę polskiego interesu państwowego". Kartel dodaje w końcu, że enuncjacje tego rodzaju działają ujemnie na... spokój socjalny w zagłębiach węglowych.

Oświadczenie kartelu zajmuje się nadto oskarżeniem „Gazety Polskiej", że „konwencja zmierzała świadomie do unieruchomienia kopalń".

„Zarzut ten — głosi kartel — spotyka przemysł ze strony organu, który przez długi czas głosił konieczność zarzucania kopalń drożej produkujących, w czym widział jedyny środek rozwiązania zagadnienia węglowego w Polsce". Kartel dodaje, że „wywody pisma utrzymane są na poziomie i w tonie, który uniemożliwia wszelką rzeczową dyskusję".

Apel kartelu do opinii publicznej podpisany został przez 32 przedsiębiorstwa węglowe, stanowiące całość konwencji i „reprezentujące" wszystkie zagłębia węglowe w Polsce. Wśród podpisanych znajdują się wszystkie państwowe przedsiębiorstwa węglowe, jak np. Wspólnota Interesów na Górnym Śląsku i państwowa kopalnia „Brzeszcze" w zagłębiu krakowskim. Podpisy państwowych przedsiębiorstw węglowych na niezwykłym apelu, wystosowanym przez kartel do opinii publicznej, nabierają w prowadzonej walce cech sensacyjnych. (Press)

* *

Komunikat ag. Press jest w samej rzeczy sensacyjny. Wniosek nasuwa się jasny: SYTUACJA W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM DOJRZAŁA DO ROZSTRZYGNIĘĆ RADYKALNYCH. Zaangażowanie się przedsiębiorstw PAŃSTWOWYCH w tym istotnie niezwykłym oświadczeniu wymaga, jako fakt dość dziwaczny, omówienia osobnego. To trudno. „Baroni węglowi", choćby nawet „administratorzy państwowi", muszą dostać mocno po łapach, by zrozumieli wreszcie, że Polska nie może być i nie chce być od nich zależna.

Strajk 400.000 górników

ma wybuchnąć w Ameryce

Stany Zjednoczone stoją wobec możliwości strajku 400 tys. górników, o ile komitet mieszany nie osiągnie porozumienia co do wysokości zarobków i godzin pracy albo przedłużenia dawnego układu.

Krwawe starcia

na rubieżach Indji

W pobliżu Miralirazmak w Waziristanie oddział wojsk brytyjskich został napadnięty znienacka przez bandę 300 — 400 ludzi, należących do jednego z wrogich szczepów. W czasie walki zabitych zostało 2 oficerów Anglików i 2 oficerów Hindusów, poza tym na placu boja padło 20 żołnierzy Hindusów, a 38 odniosło rany

Zgon gen. Ricardo Burgiete

W Walencji zmarł w 70 roku życia generał Nicardo Burgiete. Za czasów monarchii był on wysokim komisarzem Maroka. Za rządów Primo de Rivery skazany został na kilka miesięcy aresztu. Był on aż do ostatnich czasów prezesem hiszpańskiego Czerwonego Krzyża. Synowie jego zostali rozstrzelani przez powstańców z powodu swych sympatyj republikańskich. Przed niedawnym czasem gen. Burgiete wystosował list otwarty do gen. Queipo de Llano, w którym nazywa go mordercą.

Pakt azjatycki i pakt panarabski

„Pakt azjatycki", który w najbliższej przyszłości zostanie podpisany przez Turcję, Irak, Iran i Afganistan, jest żywo komentowany w całym świecie arabskim i uważany za wypadek o doniosłym znaczeniu dla polityki orjentalnej. W kołach bagdadzkich podkreślają zasadnicze różnice zachodzące między tym paktem a projektem paktu panarabskiego, wysuwanego tak energicznie przez poprzedni, obalony przez zamach stanu gabinet w Iraku. Podkreślają, że pakt azjatycki jest oparty na zasadzie utrzymania porządku, status quo w polityce oraz położeniu ekonomicznym i szczególnie geograficznym krajów, podczas gdy projekt panarabski miał w pierwszym rzędzie tendencje religijne pan - muzułmańskie. Koła irakskie twierdzą dalej, że podpisanie paktu oznaczać będzie koniec idei panarabskiej w Iraku. Przyjaźń z Anglią jest uważana w Bagdadzie jako podstawa polityki irakskiej. Uwięzienie agitatorów palestyńskich i rozwiązanie na terytorium irakskim komitetów „pro-palestyńskich", które tworzyły ogniska agitacji panarabskiej i anty- angielskiej, uważane jest w Bagdadzie jako pierwszy krok Rządu na drodze nowej polityki irakskiej.

Egipt tworzy własny przemysł wojenny

i przeprowadza elektryfikację kraju

W myśl uchwały egipskiej rady ministrów o wskrzeszeniu w Egipcie własnego przemysłu wojennego, komitet obrony narodowej nawiązał portraktacje z przedstawicielami angielskiego przemysłu ciężkiego i chemicznego, w celu założenia fabryk karabinów, pocisków, samolotów i masek gazowych. Narazie będą to raczej tylko niewielkie warsztaty. Łączne koszta przewidywane są w wysokości 1.200.000 funt egipskich.

O wiele poważniej przedstawia się projekt elektryfikacji, oparty o tamę wodną w Assuanie, który łączy się ściśle z projektem stworzenia w Assuanie ośrodka produkcji nawozów sztucznych i środków wybuchowych. Podobno projekt ten przewiduje założenie towarzystwa akcyjnego z kapitałem 3 miliony funtów, w 7/8 wpłaconego przez skarb państwa. Poza tym jeden z banków angielskich ma udzielić pożyczki w wysokości 3 do 4 milionów funtów egipskich.

Przegląd prasy

BOJKOT FRANCJI.

Reakcja nasza wszelkich odcieni, jak wiadomo, poprostu *nienawidzi Francji* (naszej sojuszniczki...). I daje temu wyraz bez żadnej ceremonii. Jak to wygląda wobec ostatnich (już za Bluma) manifestacyj francusko-polskich? wobec dobrze przez społeczeństwo odczuwanego niebezpieczeństwa hitlerowskiego? itd.

Otóż p. A. Nowaczyński (tak!) w świątecznym „Prosto z Mostu" poprostu nawołuje do bojkotowania Francji — w okresie wystawy paryskiej, na którą Francja tak bardzo liczy... Nie jeździć, powiada, do Francji i Czechosłowacji, lepiej — do innych krajów:

> Nie na żadną „Exposition w Moulin Rouge", nie do żadnych Vichybadów, Karlsbadów, Piszczan! itd.

Albo:

> Do Francji? *niemożliwe*, drożyzna przeszła wszystkie pojęcia i wyobrażenia, przy czym *abominacja do wszystkiego co się dzieje przemaga nad aliansowym afektem.* Do Niemiec też ciągnie nie bardzo, bo krew by psuła *zazdrość* z powodu tak wspaniałego odrodzenia i przepotęgi(!).

A więc doszliśmy poprostu do hasła bojkotowania naszej sojuszniczki. Sam Goebbels lepiej by nie wymyślił.

SKOŃCZYĆ Z KONOPNICKĄ!

W sławetnym „Merkuriuszu" p. Kobyliński, zainterpelowany przez córkę M. Konopnickiej, stara się dowieść, że Konopnicka była *masonką*, i że wobec tego conajmniej część jej twórczości powinna być przekreślona:

> Muszę jeszcze przypomnieć okoliczność, że *Eliza Orzeszkowa (z neofitów żydowskich)* zwracała się do Marii Konopnickiej „z okazji 25-lecia pracy pisarskiej z listem otwartym per „Kochana Marychno". Ma to swoją wymowę.
>
> Podkreślam z całym naciskiem, że fakt przynależności do masonerii *nie przekreśla całej twórczości* (takie wypadki zdarzają się tylko niekiedy). *Wiele (może większość)* utworów Konopnickiej, *nie zawierających idei rozkładowych*, zachowa swoją trwałą wartość.

A dowody? Ach, „dowodów" mnóstwo! P. Kobyliński cytuje słowa znanego wiersza: „A jak poszedł król na wojnę..." Czysto republikański wiersz! I dodaje: „Inspiracja judeo - masońska oczywista" (str. 361).

Dom wariatów? Nie, to tylko wyraz tego, do czego już dochodzi w Polsce spółczesnej reakcja klerykalna. Czekamy teraz na zoperowanie Mickiewicza i Słowackiego.

W SZCZĘŚLIWEJ HITLERII „POMOC ZIMOWA".

W „Kurierze Warszawskim" p. J. Roztworowski opisuje hitlerowską „Pomoc Zimową" (w III-ej Rzeszy). Bardzo ciekawy opis. Zbiórki pieniędzy są ogromne, faktycznie przymusowe, ale ten nieszczęsny bezrobotny, o ile nie należy do hitlerowskiego stronnictwa, nie otrzymuje prawie nic. Miesięcznie(!) bezrobotny dostaje prowiantów na 1 (jedną) markę.

> Rozgadaliśmy się. Z początku bezrobotni dość nieśmiało i nieufnie opowiadają ile dostali z „Pomocy Zimowej" od początku zimy. Okazuje się, że wydzielane racje są prawie zawsze takie same. Raz tylko dodatkowo dostali trochę margaryny. Wartość dzisiejszego zasiłku wynosi w *przybliżeniu 80 fenigów do jednej marki.*
>
> — A odzież, buty?
>
> — To dostają *tylko członkowie partii!* — odpowiada jeden z bezrobotnych. Jakem przyszedł do urzędu i poprosiłem o jakieś stare palto, to zaraz zapytano mnie, czy należę do N.S.D.A.P. Kiedy odpowiedziałem, że nie, urzędnik zdziwił się: — Dlaczego — powiada. Wytłumaczyłem, że dotychczas nigdy nie zajmowałem się, ani interesowałem polityką, więc na starość nie będę próbował się zmienić.
>
> Wytłumaczył, ale palta nie dostał...

I tak dalej. Gdzież więc podziewają się ogromne kwoty, zbierane na „pomoc zimową"? Właśnie niewiadomo...

Naturalnie, w rezultacie widzimy okropną nędzę wśród bezrobotnych, bo i pieniężny państwowy zasiłek jest minimalny. Teraz rozumiemy lepiej, skąd te hitlerowskie sympatie naszej polskiej reakcji: ciężary wydatków wojskowych w Niemczech, ciężary kryzysowe i t. d. są przerzucane na barki mas pracujących. To jest właśnie jeden z celów faszyzmu.

„NURT".

Ukazał się Nr. 1 nowego miesięcznika socjalistycznego „Nurt". Pismo jest dość obszerne (48 str.) i poważnie redagowane. Przypuszczamy atoli, że czytelnik nie odrazu się zorientuje, jakie jest stanowisko redakcji. Komunizanckie? nie; w art. o procesach moskiewskich autor zajmuje stanowisko bardzo krytyczne względem polityki ZSSR. Trockistowskie? nie; bo art. ob. Sławskiego „Z podniesioną przyłbicą" jest wymierzony właśnie przeciwko fantazjom trockistowskim. A więc?...

Otóż jest to pismo grona ludzi, którzy niegdyś byli bliscy ideologii komunistycznej, ale dawno już z tą ideologią zerwali i przeszli długą ewolucję. Obecnie stoją na stanowisku socjalistycznym — nastawienie antykomunistyczne bardzo stanowcze. Bliżsi są zapewne lewicy socjalistycznej: ob. Wiśniewski w swym artykule o książce tow. Bauera, zarzuca jej „niedostateczne przezwyciężenie reformizmu" (?), ale zarazem kpi z nadziei tegoż t. Bauera na demokratyzację ZSSR w związku z nową konstytucją (str. 20).

Przyznajemy, że artykuły są poważne i interesujące; napaści na PPS nie ma. Przyznajemy, że naturalną jest chęć tej grupy wypracowania sobie nowego stanowiska. Ale... w pierwszym numerze „Nurtu" pozytywnych prób sformułowania nowego stanowiska nie ma. Druga słabość numeru — w tym, że nie ma żadnej analizy bieżącej polskiej rzeczywistości (mamy tylko art. ob. Stawara o kwestii studenckiej).

Czy więc nie lepiej było by zjednoczyć swe wysiłki publicystyczne z pracą Partii, która już wydaje „Światło"?

K. Cz.

Porównanie

Podczas procesu tow. adw. Fensterblaua przed krakowskim Sądem Okręgowym, sprowadzono m. in. w charakterze świadka aplikanta mgr. Blatta, aresztowanego pod zarzutem urabiania opinii powołanych w tym procesie świadków. Mimo, że od chwili aresztowania mgr. Blatta upłynęły zaledwie dwa dni, i że jest on narazie tylko oskarżonym, a nie skazanym, postawiono go przed sądem W UBRANIU WIĘZIENNYM, co wywarło na sali niezwykłe wrażenie.

W kilka dni później przed tymże sądem krakowskim stanął słynny bohater myślenicki, Adam Doboszyński, oskarżony tym razem o zwołanie nielegalnego zebrania w Borku Fałęckim. Jak podała prasa krakowska, przywódca bandy, która latem ub. r. napadła i rozgromiła urzędy państwowe w Myślenicach, przybył do sądu z więzienia „W ELEGANCKIM GARNITURZE".

W interesie wymiaru sprawiedliwości, jak sądzimy, leży, aby opinia publiczna nie była zmuszona do czynienia porównań z rodzaju tych, jakie wypływają z faktów wyżej przytoczonych.

* *

Zastrzegamy na wszelki wypadek, że nie chodzi nam o zrównanie pod względem ubioru p. Doboszyńskiego z mgr. Blattem, tylko o zrównanie mgr. BBlatta z p. Doboszyńskim.

Wyprawa abisyńska

składała się z 530.000 żołnierzy i 17.000 oficerów

W Rzymie ogłoszone zostały dokumenty, dotyczące włoskiej wyprawy abisyńskiej. Z dokumentów wynika, że na podbój Abisynii wysłał Rząd włoski do Afryki wschodniej wielką armię, złożoną z 17,000 oficerów i 530,000 żołnierzy.

Armia ta posiadała 105,790 koni i mułów, 484,640 karabinów, 14,536 karabinów maszynowych, 1608 armat, 19,000 samochodów. Kul karabinowych wysłano do Abisynii 818 milionów, a granatów i szrapneli 4,2 milionów. W skład armii operacyjnej wchodziło 70,000 żołnierzy kolorowych.

Dzienne zużycie benzyny wynosiło w czasie wojny abisyńskiej 300 ton. Koszty finansowe włoskiej wyprawy abisyńskiej są olbrzymie i tym większe, że w czasie całej wojny afrykańskiej trzymano nadto we Włoszech pod bronią armię, liczącą 1 milion żołnierzy i 40,000 oficerów.

Jeszcze o masakrze

w Addis-Abebie

W angielskiej Izbie Gmin wygłosił tow. Artur Henderson (syn wielkiego przywódcy robotników angielskich) znakomitą mowę, która wywołała duże wrażenie w całej Izbie. Między in. Henderson poruszył sprawę okrutnej masakry w Addis Abebie po zamachu na gen. Grazianiego.

Henderson oświadczył, że według wiarygodnych informacyj, poseł amerykański w Addis Abebie nadesłał Rządowi swemu w Waszyngtonie wiadomość następującą: po zamachu schroniło się w ogrodzie poselstwa amerykańskiego 700 Abisyńczyków, którzy przebyli tam trzy dni. Po upływie tego czasu zaręczono im, że mogą wrócić do miasta i że im się nic nie stanie. Ale natychmiast po opuszczeniu poselstwa amerykańskiego, WYMORDOWANO ICH WSZYSTKICH BEZ WYJĄTKU.

Henderson dodał: „Jeżeli Włochy odmówią śledztwa na miejscu zbrodni, to Liga Narodów będzie musiała dać wyraz moralnemu oburzeniu 50 narodów, zgromadzonych w Genewie".

Członkowie innych stronnictw przyłączyli się do tego oświadczenia.

Masakra w Addis Abebie żywo poruszyła opinię angielską, a protest złożyli m. in. wysocy dostojnicy Kościoła. Pogniewał się na nich za to „sam" Mussolini i zbeształ ich po swym powrocie z Libii, gdzie mu wręczono „miecz proroka" i pasowano na protektora 400 milionów Arabów.

Taki on protektor Arabów jak opiekun chrześcijańskich Abisyńczyków.

Na polskich szlakach powietrznych

Z dniem 4 kwietnia wprowadzony zostaje na polskich szlakach powietrznych letni rozkład lotów. Tym samym po zimowej przerwie zostaje podjęta komunikacja na trasie Warszawa— Wilno — Ryga — Tallin z przedłużeniem do Helsinek. Ostatni etap Tallin — Helsinki będzie obsługiwany w tym roku po raz pierwszy.

Również od tej daty rozpoczną się loty z Warszawy do Gdyni i Gdańska. Linia południowa, która dotychczas kończyła się w Atenach, obecnie przedłużona zostaje aż do Lyddy — (Palestyna). W ten sposób podróż z Helsinek do Lyddy można będzie odbyć w przeciągu 2 dni z noclegiem w Bukareszcie. Przebycie tej przestrzeni pociągiem i okrętem trwać musi conajmniej dziewięć dni. W projektach, które prawdopodobnie już w najbliższym czasie wejdą w stadium realizacji, przewidywane jest otwarcie nowych szlaków z Warszawy, a to do Wiednia, Wenecji i Rzymu, jak również do Bukaresztu. — Długość nowych linii wyniesie 2598 km. Zaznaczyć należy, że letni rozkład lotów na liniach polskich jest ściśle przystosowany do rozkładu lotów na liniach, obsługiwanych przez towarzystwa zagraniczne.

Deficyty w ubezpieczalniach społecznych

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeprowadza obecnie zakrojone na szeroką skalę lustracje Ubezpieczalni Społecznych w całym kraju. Komisje lustracyjne składają się z 3 — 15 delegowanych osób.

Lustratorzy zwracają szczególną uwagę na wykonanie budżetów i na stan organizacyjny poszczególnych Ubezpieczalni.. Z dotychczasowych raportów komisyj lustracyjnych wynika, że wiele Ubezpieczalni przekroczyło ustalone budżetem wydatki wskutek epidemii grypy, jaka panowała minionej zimy. Ustalono z wielkim nakładem pracy i kosztów budżety poszczególnych Ubezpieczalni okazały się nie realne wobec nieoczekiwanych wydatków, związanych z epidemią grypy. Wydatki te są pokaźne i wynoszą np. w Ubezpieczalni warszawskiej ponad 400 tysięcy złotych.

Jak słychać, zagadnienie deficytu w Ubezpieczalniach Społecznych będzie przedmiotem specjalnych narad władz nadzorczych.

(„Press").

Pogrzeb Karola Szymanowskiego

Komitet organizacyjny pogrzebu Karola Szymanowskiego ustalił datę pogrzebu na wtorek 6 kwietnia.

Trumna ze zwłokami kompozytora przybędzie do Warszawy przez Zbąszyn w niedzielę w godzinach wieczornych. Na dworcu oczekiwać będą przyjazdu pociągu żałobnego związki i chóry śpiewacze warszawskie, które odśpiewają szereg pieśni żałobnych, po czym trumna przewieziona zostanie do państw. konserwatorium muzycznego. Tu zostanie ustawiona na katafalku w głównej sali, aby w ciągu popołudnia poniedziałkowego umożliwić licznym rzeszom uczniów i miłośników muzyki wielkiego kompozytora złożenie mu ostatniego hołdu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Św. Krzyża we wtorek dnia 6 kwietnia o godz. 10.30. Podczas nabożeństwa chór i orkiestra polskiego radia wykonają „Stabat Mater" Szymanowskiego, a prof. Rutkowski wykona utwory organowe Zmarłego.

Kondukt żałobny, który następnie wyruszy z kościoła na cmentarz, zatrzyma się przed gmachem Filharmonii warszawskiej i przed Operą, gdzie odbędą się manifestacje żałobne.

Pokwitowania

Na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Ob. Bollo zł. 20.

Do dyspozycji Komisji Centralnej Zw. Zaw. w myśl wezwania z dn. 14.VIII 1936 r.

Od robotników z Legionowa zebrane przez Komitet miejscowy PPS. zł. 44.50.

Książki treści gospodarczej i filozoficznej, ofiarowane przez ob **Mariana Kotarskiego**, admin. „Robotnika", przekazała **Zarządowi Głównemu T. U. R.**

Gdy muzułmanka chce przyjąć chrześcijaństwo

Młoda muzułmanka, obywatelka irakska, studiująca na uniwersytecie amerykańskim w Bejrucie, postanowiła przyjąć chrześcijaństwo. Na wiadomość o tym konsul irakski interweniował energicznie u rektora uniwersytetu, grożąc poważnymi komplikacjami. Groźby te dotyczą ewentualnego zakazu studiowania na tym uniwersytecie młodzieży irakskiej, która mogłaby być narażona na wpływy chrześcijańskie i zmuszona do zmiany religii muzułmańskiej.

Podrażniony dyktator

Od czasu, jak Mussolini pokonał — przy pomocy gazów trujących — Abisynię, nie zaznaje on spokoju. Naprzekór własnej zapowiedzi, że po wojnie abisyńskiej jego ambicje zaborcze są narazie zaspokojone i że nie myśli o nowej wojnie, Mussolini prowadzi obecnie politykę wybitnie wojenną, zaczepną, prowokującą.

Na program zbrojeń angielskich odpowiedział wyzywającą militaryzacją kraju na wzór Hitlerii, acz kolwiek na początku r. b. podpisał z Anglią „porozumienie dżentelmeńskie" i Mussolini dobrze wie, że Anglia nie ma wobec Włoch żadnych zamiarów zaborczych.

Nie dość na tym. Mussolini po raz pierwszy od wielu lat ruszył z kraju i w Libii sam pasował się na wodza i obrońcę Islamu. Już od dłuższego czasu apetyt Mussoliniego kieruje się w stronę świata arabskiego. Ale dopiero po zawojowaniu Abisynii akcja Mussoliniego przybiera szerokie kształty i duży rozmach. Na koniec marca było zapowiedziane podpisanie układu między Turcją, Iranem, Irakiem i Afganistanem. Termin przesunięto, ale nie ulega wątpliwości, że w tym dziele porozumienia na Bliskim Wschodzie Włochy grają niemałą rolę, ma to bowiem być porozumienie przeciw Anglii i Francji, ma też ułatwić Niemcom utorowanie drogi na Bagdad.

Zaburzenia arabskie w Palestynie były i są w znacznej mierze dziełem Włoch — i Niemiec — i znowu są wymierzone przeciw Anglii.

Świeżo podpisany układ Włoch z Jugosławią, oprócz chęci pokłócenia Małej Ententy, ma przecież głównie na celu zabezpieczenie się Włoch w Europie na wypadki pozaeuropejskie. Tym też celem tłómaczy się obojętność Włoch na kłopoty austriackie.

Mussolini ma daleko idące plany zaborcze. „Imperium" abisyńskie, wymagające na razie wielkich inwestycyj, zanim po latach okazałyby się zyski z dobywania ewentualnych bogactw tego kraju, tylko rozdrażniło imperialistyczne zachcianki dyktatora i pcha go do coraz to nowych przedsięwzięć zaborczych. Afryka — jedno, Bliski Wschód — drugie. Hiszpania — trzecie.

Ale oto właśnie Hiszpania sprawiła Mussoliniemu przykrą niespodziankę. Z pokładu okrętu, na którym wyruszył do Libii, wysłał depeszę do Hiszpanii, życząc wojskom włoskim zwycięstwa pod Guadalajarą. A gdy dowiedział się o klęsce swych wojsk, pośpieszył z powrotem do kraju, pozorując nagły swój wyjazd huraganem piasku na pustyni libijskiej.

Mussolini stracił panowanie nad sobą. W przystępie gniewu kazał swemu posłowi londyńskiemu, Grandiemu, oświadczyć, że „ochotnicy" włoscy nie opuszczą Hiszpanii dopóki Franco nie odnie sie pełnego zwycięstwa nad Rządem ludowym.

Wrażenie tego oświadczenia było ogromne. Min. Delbos wystosował ostrzeżenie pod adresem Mussoliniego, nawet Anglia zaczęła się dąsać. Mussolini spostrzegł się rychło, że przebrał miarę i „zapewnił" Rząd angielski, że Włochy nie będą już wysyłały wojsk do Hiszpanii i że nie mają zamiaru sabotować prac komitetu nieinterwencji. Aby jakoś osłonić Grandiego, Włochy dały do zrozumienia, że wystąpienie posła podyktowane było chęcią odparcia manewru „czerwonych" w sprawie wycofania ochotników z Hiszpanii.

Otóż prawdą jest, że sprawę tę poruszył pierwszy na ostatnim posiedzeniu komitetu ambasador sowiecki Majski, ale nie mniej prawdą jest, że to Mussolini i Hitler pierwsi wogóle wysunęli żądanie wycofania ochotników. Uczynili to jeszcze w r. ub., właśnie jako manewr, by odwlec sprawę kontroli i nieinterwencji wogóle.

Epizod w londyńskim komitecie z pos. Grandim jest pierwszorzędną ilustracją do polityki „nieinterwencji" w Hiszpanii. Dotąd wszyscy wprawdzie wiedzieli, że „nieinterwencja" jest kłamstwem, ale Niemcy i Włochy urzędowo zawsze zaprzeczały, jakoby interweniowały w Hiszpanii.

Naraz Grandi stwierdza publicznie, że Włochy interweniowały i że tej interwencji nie zaprzestaną. Z drugiej strony, po bitwie pod Guadalajarą ustalono na podstawie licznych dokumentów, niezbitych faktów i zeznań jeńców włoskich, że w Hiszpanii działa regularna armia włoska, że ochotników włoskich po stronie gen. Franca nie ma.

Interwencja włoska jest więc poprostu wojną Włoch z legalnym Rządem hiszpańskim, wojną włosko - hiszpańską. Sprawa nadaje się w zupełności do rozpatrzenia przez Ligę Narodów i do potraktowania Włoch jako niesprowokowanego napastnika na Hiszpanię.

Nie wiadomo, czy Rząd hiszpański odwoła się do Ligi. Gdyby to uczynił, żaden kraj nie mógłby odmówić Hiszpanii swego moralnego poparcia. Czy doszłoby do poparcia materialnego, można — po doświadczeniach z Abisynią — śmiało wątpić.

Mussolini narazie się cofnął, bojąc się odosobnienia, gdyż nie wiadomo, czy Hitler w chwili obecnej, po załamaniu się ofensywy włoskiej pod Guadalajarą, poparłby Włochy. Ale nie trzeba się łudzić, by Mmussolini istotnie wyrzekł się dalszej pomocy dla gen. Franca. Już donoszą, że dwie nowe dywizje — a może nawet dwa korpusy — czekają w Neapolu na wymarsz do Hiszpanii.

Dotychczasowa taktyka Anglii i Francji wobec Włoch mści się okrutnie. Mussolini jest pewny, że przed jego groźbami i „faktami dokonanymi" wszyscy się ukorzą, że chytrą grą i nic nie mówiącymi układami potrafi wodzić za nos małych i wielkich, że nic mu się nie oprze.

Ale wystarczyłaby jeszcze jedna taka klęska jak pod Guadalajarą, by Mussolini opuścił z tonu i opuścił — Hiszpanię. Nie dyplomacja angielsko - francuska zwycięży Mussoliniego lecz bohaterska armia ludowa Hiszpanii.

(jmb.).

Polityka jest naszą własnością

Nikt nie obrazi się chyba — czynniki powołane umieją się obrażać w sposób dotkliwy dla piszących — jeśli stwierdzimy, że kwestia ustroju państwowego Polski nie została jeszcze definitywnie rozstrzygnięta. Zdanie w tej materii są bardzo podzielone. To, co dla jednych jest etapem, to dla drugich jest niemal że zakończeniem drogi: to, co dla jednych jest drogą, wydaje się innym bezdrożem — i naodwrót.

Przedmiot sporu, ujmując go najprościej, możnaby sformułować w ten sposób: spieramy się w Polsce o to, kto ma być źródłem władzy w Państwie: społeczeństwo, „dół", czy jakaś „góra" albo elita, która się z pośród społeczeństwa wyłoniła, a potem wyodrębnia i umocnia na tej pozycji. Chodzi o to, czyją areną i czyją własnością ma być polityka, w czyich rękach ma spoczywać decyzja o sprawach zbiorowych: w rękach społeczeństwa, jako ostatecznej instancji, czy też tej jakiejś „góry", która ma wydawać decyzje i polecenia, przy czym społeczeństwu pozostałaby jedynie rola czynnika posłusznego otrzymanym wskazówkom, aprobującego i entuzjazmującego się na komendę. Sama możność decydowania o sprawach zbiorowych, miałaby pozostać rezerwatem dla zespołu uprzywilejowanego, a w jego ramach należeć jedynie do najwyższych szczytów.

Wiemy, na którą z tych dróg padł wybór czynników, sprawujących obecnie rządy. Wiemy, iż we wszystkich dziedzinach życia realizuje się zasadę stopniowego i konsekwentnego ograniczania roli ogółu. Że tak jest, o tym świadczy zarówno obowiązująca obecnie ordynacja wyborcza, którą należałoby właściwie nazwać zbiorem przepisów, w sprawie głosowania, gdyż akt wybierania został niemalże wyeliminowany. Świadczy zaostrzenie przepisów i procedur prawnych na terenie sądownictwa, czego symbolem ma być zniesienie sądów przysięgłych. Świadczy usunięcie czynnika obywatelskiego, wybieranego z terenu ubezpieczalń, świadczy nadzór coraz to bardziej ścisły i dokładny, roztaczany nad życiem ugrupowań politycznych, stowarzyszeń, instytucyj i prasy. Zasada wolności samorządu, wolnej decyzji społeczeństwa w sprawach, które go dotyczą, ustępuje miejsca zasadzie „wodzowstwa", hierarchii, rozkazu, padającego zgóry i normującego zbiorowe życie.

W takich warunkach jest rzeczą jasną, że kontakt między „szarą" — jak to się obecnie zwykło określać — jednostką, a polityką musi się rozluźniać — i to tem szybciej, **im bardziej owa jednostka jest naprawdę szarą, prywatną, troszczącą się jedynie o własne bezpieczeństwo, wygody, czy korzyść.** Posiadanie własnego zdania w kwestiach, zarezerwowanych dla ograniczonej ilości ludzi, stanowi ryzyko, obciążone najwyższym choć nie zawsze dokładnie i równo wymierzanym podatkiem. Jeżeli mimo to, znaczna większość społeczenstwa wbrew takiemu ukształtowaniu się sytuacji zajmuje się nader sprawami publicznymi, to jest to świadectwem jej odwagi cywilnej, jego tężyzny moralnej, jej przywiązania do spraw państwa i narodu.

W takich warunkach musi powstać i pogłębiać się coraz bardziej przedział między warstwą decydującą, a resztą tych, którzy decydować nie mogą. Zmniejszenie platformy, na której zapadają decyzje, powinno by chyba ułatwić sztukę rządzenia, a samo rządzenie uczynić bardziej celowem, efektownem i sprawnem. Widzimy jednak, że dzieje się inaczej. Obserwujemy raz poraz, że czynniki znajdujące się na terenie izolowanym przed możnością ingerencji, a nawet przed wzrokiem rządzonych, nie czują się dobrze, odczuwają wątpliwości, niepokoją się brakiem kontaktu i zerwany naturalny most między Rządem, a społeczeństwem — most demokratyczno - parlamentarny — pragną zastąpić coraz to innymi, zmiennymi w formie i treści namiastkami

Wskutek przerwania komunikacji, postulaty, życzenia i skargi społeczeństwa, nie mogą się wyrażać w sposób normalny, a wiele najdonośiejszych spraw państwowych, któremi społeczeństwo — o ile chce żyć i rozwijać się — musi się interesować — jak polityka zagraniczna — znajduje się poza kątem widzenia przeciętnego obywatela. A przecież idea zacieśniania węzłów między obywatelem a państwem — idea, od której siła i przyszłość państwa zależą, wymagałaby właśnie, aby funkcjonowała szkoła uświadomienia obywatelskiego, pozwalająca każdemu obywatelowi wnikać i współdecydować o wszystkich sprawach zbiorowych od najmniejszych i najbliższych do największych. Poczucie, że się wie i że się współdecyduje, staje się źródłem poczucia, że państwo jest naszą własnością, za którą my w pełni i w każdej chwili ponosimy odpowiedzialność. **Zasada, głosząca, że polityka jest własnością społeczeństwa, jest nierozerwalnie związana z zasadą drugą, na mocy której państwo stanowi własność i dobro najwyższe wszystkich jego obywateli.**

Zerwanie łączności między czynnikami i siłami, znajdującymi się po obu stronach zniszczonego, demokratycznego mostu, pociąga za sobą fakty nawskroś ujemne, jakimi są: zmniejszające się zainteresowanie sprawami publicznymi, obniżanie się poziomu charakterów i poczucia obywatelskiego, a równolegle z tym gwałtowny wzrost sobkostwa, oportunizmu, tchórzostwa, geszefciarstwa. Niwelowanie znaczenia jednostki ludzkiej, obniżanie jej wartości osłabia platformę, na której spoczywa państwo, czerpiące swoją istotną siłę z siły charakteru i mocy przywiązania każdego ze swoich obywateli. Pozorne posłuszeństwo, ślepo wykonywane manewry i sprawnie wznoszone okrzyki nie zdołają zasłonić wewnętrznej pustki i obojętności, tym niebezpieczniejszych, im bardziej trudną i niebezpieczną staje się ogólna sytuacja. Idea demokracji pozostaje w ścisłej współzależności z ideą i praktyką obrony państwa.

Konsekwencja nie należy do cech najbardziej rozpowszechnionych w naszym społeczeństwie. Lubi się każdej chwili zaczynać na nowo, nie kończąc tego, co się dawniej było zaczęło. Zarzuca się jeden eksperyment, nie doprowadzony do końca, dla następnego, zaczerpniętego pobieżnie i bez zastanowienia, z zagranicznych wzorów. Bezmyślnie odrzuca się produkt najcenniejszy, zebrany w ciągu wieków przez najbardziej dojrzałe pod względem politycznym i najwyżej pod względem kultury stojące narody. Zerwało się z zasadą demokracji i jak dotąd, nie umiało się nic pozytywnego, ani wymyśleć, ani przejąć, ani postawić w jej miejsce. Dlatego hasło oddania z powrotem polityki w ręce społeczeństwa, głoszone przez organizacje demokratyczne, socjalistyczne i ludowe, mające ogromną większość, musi być rychło zrealizowane w interesie najżywotniejszych interesów Państwa i szerokich mas pracujących, od których jego byt zależy.

WŁODZIMIERZ JAMPOLSKI

Komplementy...

Nie tylko prasa narodowo - „socjalistyczna" niemiecka, ale i różni dostojnicy „Trzeciej" Rzeszy w rodzaju dygnitarza hitlerowskiego, p. Wagnera, prowadzą gwałtowną kampanię antypolską. Pierwsze skrzypce w tej akcji antypolskiej grają ekspozytury hitlerowskie w Polsce i ich prasa, wśród której poczesne miejsce zajmuje pismo niemieckie „DEUTSCHE RUNDSCHAU IN POLEN", wychodzące w Bydgoszczy.

Prasa hitlerowska atakuje wszystko, co jest polskie. Szkaluje, oczernia, sypie oszczerstwami. Sytuację w Polsce maluje w czarnych barwach. Już nawet prasa zagraniczna, a przede wszystkim francuska i angielska, zwróciła uwagę na zmianę, która nastąpiła w stosunku do Polski.

***Ale prasa hitlerowska, tak mało łaskawa dla Polski, znajduje komplementy, i to nie byle jakie, dla jednego odłamu społeczeństwa polskiego — i to dla najbardziej „narodowego" — dla O. N. R.-u i jego organu „ABC", a o O.N.R.-u i jego pisma nie żenuje to wcale.** Wręcz przeciwnie, „ABC" z widocznym uznaniem cytuje niemal cały artykuł z „Deutsche Rundschau in Polen".*

Pismo hitlerowskie bardzo chwali „narodowych radykałów" za ich niezłomne stanowisko w obronie swych zasad, bardzo mu się też owe zasady podobają. Twierdzi, że O.N.R. już odniosło „pierwsze zwycięstwo swej ideologii i swej politycznej ofensywy" i wyraża nadzieję, że „nastąpią dalsze podobne". Narodowo - „socjalistyczne" pismo niemieckie cieszy się z tego, że „członkowie organizacji młodzieży akademickiej" w swej ogromnej większości przyznają się do obozu Narodowo - Radykalnego". Słowem — organ hitlerowców niemieckich jest pełen uznania dla hitlerowców polskich i ich organu.

Komplementy te są wielce charakterystyczne. Niema żadnego innego ugrupowania polskiego, któreby się cieszyło takimi względami wrogów polskości. Pod tym względem O. N. R. stanowi wyjątek, oczywiście — mało zaszczytny.

Ale nie mniej charakterystyczny jest sposób, w który „ABC", organ O.N.R.-u na owe hitlerowskie komplementy reaguje.

***Otóż należy stwierdzić, że te pochwały ogromnie pochlebiają „ABC", pisze ono bowiem „POWYŻSZY GŁOS W SPOSÓB NIEZWYKLE CIEKAWY OŚWIETLA DZISIEJSZĄ SYTUACJĘ POLITYCZNĄ".** I tyle. A więc ani słowa potępienia dla kampanii antypolskiej rzeczonego pisma niemieckiego. Przeciwnie, w przytoczonej przez nas uwadze znać wyraźne zadowolenie.*

Bratnie dusze! *B. M.*

Wznieśmy wspólnym wysiłkiem Wieczysty Pomnik Pamięci

NAJWIĘKSZEMU TRYBUNOWI LUDU POLSKIEGO
NAJDZIELNIEJSZEMU CHORĄŻEMU POLSKIEGO SOCJALIZMU
NIEZŁOMNEMU WODZOWI POLSKI, WALCZĄCEJ O WOLNOŚĆ

Ignacemu Daszyńskiemu

Tym wyrazem naszego przywiązania do pamięci Ignacego Daszyńskiego będzie

FUNDUSZ JEGO IMIENIA

utworzony uchwałą XXIV Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej.

Pod tym hasłem zjednoczmy się wszyscy. Niechaj wśród organizatorów, propagatorów i ofiarodawców Funduszu — nikogo z nas nie zabraknie.

Niechaj na czele akcji FUNDUSZU staną w pierwszym rzędzie wszystkie orgnizacje partyjne, zawodowe i kulturalno - oświatowe.

By im to zadanie ułatwić, a samą akcję zbiórkową zapoczątkować i wszystkim ją udostępnić, WYDALIŚMY SPECJALNY ZNACZEK Z PODOBIZNĄ IGNACEGO DASZYŃSKIEGO. Znaczek ten, artystycznie wykonany w miedzi i srebrze, powinien nabyć każdy, komu droga jest pamięć Wielkiego Wodza Demokracji i Socjalizmu Polskiego.

***

Cena znaczka wykonanego w miedzi, średnica 20 mm. (rozmiar znaczka 1-szo majowego) — wynosi — 50 gr. za sztukę.

Organizacjom partyjnym, zawodowym i kulturalno - oświatowym, oddajemy w cenie 40 gr. za sztukę.

Taki sam znaczek wykonany w srebrze na zakrętkę — 1 zł. 50 gr. — oddajemy w cenie 1 zł. 30 gr. za sztukę.

Zamówienia wraz z gotówką należy nadsyłać na adres Sekretariatu Generalnego C. K. W. Warszawa, ul. Warecka 7, lub za pośrednictwem PKO. Nr. 3.174.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S.

Dzieci hiszpańskie

w gościnie u francuskich robotników

Inwazja Niemców, Włochów i Kabylów afrykańskich na Hiszpanię sprawiła, że dziesiątki tysięcy dzieci potraciły rodziców, a drugie tyle pozostało bez opieki, ponieważ rodzice bądź walczą w szeregach obrońców niepodległości Hiszpanii, bądź też przez działania wojenne odcięci zostali od swych dzieci.

Francuska klasa robotnicza, a przede wszystkim robotnicze związki zawodowe, energicznie zajęły się losem opuszczonych dzieci, które sprowadzają do Francji.

Gdy grupa hiszpańskich dzieci przybywa do Francji, zostaje ona umieszczona w specjalnych koloniach, gdzie oczekują je lekarze oraz pielęgniarki, którzy przede wszystkim poddają dzieci badaniu, czy są zdrowe, a jeżeli które okazuje się chorem, to zostaje ulokowane w szpitalu.

Dzieci, które okazały się zdrowe, zostają powierzone t. zw. matkom robotniczym, które poddają przeglądowi garderobę dziecięcą i zazwyczaj uzupełniają je z zasobów, znajdujących się w magazynach. Zasoby te powstały z ofiarności całej klasy robotniczej Francji, a zawierają przede wszystkim ciepłą odzież, ze względu na niższą naogół temperaturę we Francji, aniżeli w Hiszpanii.

Dziecko wykąpane, ubrane i odżywione, już po 2—3 dniach przechodzi do nauczyciela, który tworzy komplety według wieku i stopnia postępów dziecka w nauce.

Wszyscy nauczyciele władają hiszpańskim językiem, którym posługują się w obcowaniu z dziećmi, ale jednocześnie uczą je francuskiego. Dodać należy, że wszyscy czynni w tej pracy nauczyciele wydelegowani zostali przez klasowy Związek nauczycieli, do którego należy niemal całe nauczycielstwo francuskie.

To przeszkolenie dziatwy hiszpańskiej trwa miesiąc, po upływie którego dziecko otrzymuje przybranych rodziców w jednej z rodzin robotniczych, która zgłosiła chęć goszczenia u siebie dziecka hiszpańskiego.

Nie wszyscy jednakowoż, którzy zgłosili się, otrzymują dziecko. Najpierw komisja bada, czy dziecko znajdzie odpowiednie dla siebie warunki w domu, w którym ma przebywać.

Doświadczenie dotychczasowe pokazało, że dzieci dobrze czują się w przybranych rodzinach. Przybrani rodzice obchodzą się z nimi, jak z własnymi dziećmi, a bywa, że i lepiej, pamiętają bowiem, że są to dzieci ludzi walczących nie tylko za wolność Hiszpanii, ale za wolność całej demokracji.

W każdym mieście, gdzie jest grupa dzieci hiszpańskich, roztacza nad nimi opiekę specjalny komitet robotniczy, któremu każda przybrana rodzina co tydzień obowiązana jest składać raport o swoim wychowanku. Raporty te zostają przesłane do Hiszpanii, do rodziców lub rodziny ewakuowanych dzieci.

Wiele z pośród hiszpańskich dzieci tak szybko opanowało język francuski, że okazało się możliwe oddać je do francuskiej szkoły normalnej (powszechnej).

Raz na miesiąc odbywają się w każdej miejscowości obchody dla dzieci hiszpańskich. Spotykają się one jako rodacy i rozmawiają o swoich domach i swej deptanej przez najeźdników ojczyźnie.

W Z.Z.Z.

Z Katowic donoszą, że władze wojewódzkie zarządziły w Drukarni Ludowej (Teatralna 12) konfiskatę 20,000 egzemplarzy odezwy, wydanej z ramienia władz centralnych Z.Z.Z. przeciwko akcji rozłamowej na Śląsku. Odezwa apelowała do t. zw. dołów organizacji.

W Krakowie

Blokada Domu Akademickiego trwa nadal

Blokada I Domu Akademickiego w Krakowie trwa nadal. Blokujący, należący do kół prowincjonalnych, skupiających niezamożną młodzież prowincjonalną, wnieśli protest przeciw wyborom do wydziału, wygranym zapomocą niedopuszczalnych „nietod" przez młodzież „narodową". P. rektor Szafer uważał jednak za stosowne wybory zatwierdzić. Blokujący wnieśli wprawdzie dalszy protest przeciw wyborom; sprzeciw do Min. W. R. i O. P., jednak sprzeciw ten nie wstrzymał ukonstytuowania się nowego wydziału.

Na konstytuującym posiedzeniu nowego wydziału zjawili się tylko przedstawiciele nowej „narodowej" większości; nawet i z pośród nich nie wszyscy stawili się na zebraniu. Ogół młodzieży uważa konstytuujące posiedzenie nowego wydziału za bezprawne, skoro wbrew postanowieniom statutu Bratniaka odbyło się ono nie w lokalu Bratniej Pomocy, lecz w jednej z sal Uniw. Jagiellońskiego.

W kilka dni po ukonstytuowaniu się nowy wydział „objął urzędowanie". To „obejmowanie urzędowania" dało sposobność do dalszych bezpraw!: oto odbyło się, znowu wbrew postanowieniom statutowym, bez obecności przedstawicieli ustępującego wydziału i komisji kontrolującej. Urzędowanie nowego wydziału jest dość osobliwego rodzaju; dość wspomnieć, że nie ma on dostępu do biur Bratniaka i do pieczątek... Nowy wydział wykazuje jednak dalekło idące dążności represyjne wobec blokujących: zamknął kuchnię w I Domu Akademickim, aby wygłodzić ludzi, a po za tym wygłosił oświadczenie, że nie odpowiada za dostawy żywności do I. D. A. Nowy prezes, p. Czech, uważał też za stosowne wypowiedzieć mieszkanie w II D. A. wielu postępowym akademikom, m. in. p. B. Łaszkowskiemu, poprzednio pełniącemu funkcje prezesa.

Charakterystyczne jest stanowisko, zajęte w tej sprawie przez p. rektora Szafera. Idzie on pod każdym względem na rękę „narodowcom" z nowego wydziału Bratniaka, kryjąc swym autorytetem wszelkie, popełniane przez nich bezprawia. P. rektor jest też bardzo ciekaw — i wykazuje dużą nomysłowość w zdobywaniu informacyj o nazwiskach blokujących. Oowiedziawszy się o nazwiskach dwu z pośród nich, natychmiast zawiesił ich w prawach akademickich, co w praktyce oznacza utratę roku studiów.

Blokujący trwają w walce i są dobrej myśli.

Młodzież socjalistyczna, skupiona w Okr. Wydz. Mł. P. P. S. i Związ. Niezal. Mł. Socjal. poparła blokujących akcją masową (wiecem).

Radio śląskie

CZWARTEK, 1 kwietnia.

6.00 Pieśń. 6.03 Od rana na wesoło (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego i J. Klimaszewski — przyśpiewki (z Warsz.) 12.50 Zwiedzajmy Muzeum Cieszyńskie — pog. Ludwika Brożka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Przekładaniec (płyty). 13.58 Wiad giełdowe. 15.15 Muzyka (płyty). 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 18.20 Pog. akt. 18.30 Parę piosenek w wyk. chóru Ervana (płyty). 18.45 Program 22.45 Wiedeń — miasto muzyki (płyty).

PIĄTEK 2 kwietnia.

6.00 Pieśń. 6.03 Muzyka lekka (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Różne instrumenty (płyty). 12.03 Karol Maria Weber (płyty z Warsz.). 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Sławni kompozytorzy i sławni soliści (płyty). 13.58 Wiad. giełdowe. 15.15 Muzyka (płyty). 15.35 Chwilka społ. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Koncert solistów (płyty). 16.30 Piosenki śpiewa Enrico Caruso (płyty). 18.20 Poradnik sportowy. 18.25 Jak spędzić święto? 18.30 Walter Rehberg— krótki recital (płyty). 18.50 Porady radiotechniczne.

Radio krakowskie

CZWARTEK, 1 kwietnia.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Kapela ludowa F. Dzierżanowskiego z przyśpiewkami J. Klimaszewskiego (z Warszawy) 12.50 Aud. dla dzieci wiejskich. 14.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.15 Muzyka popularna (płyty). 16.00 Chwilka społeczna 16.05 Wiadomości sportowe. 16.15 Wiad. z dnia. 18.20 Trybuna młodych muzyków. Melodie i tańce różnych krajów 22.45 Muzyka

PIĄTEK 2 kwietnia.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muzyka poranna (płyty). 12.03 Karol Maria Weber (płyty z Warsz.). 14.00 Lokalne wiad. gospod. 14.05 Koncert popularnej muzyki hiszpańskiej (płyty). 15.15 Z twórczości M. Rimski-Korsakowa (płyty). 16.00 Skrzynka techniczna 16.10 Wiad. z dnia. 16.30 Zespoły operowe (płyty). 18.20 Lokalny poradnik sportowy. 18.25 Sławni skrzypkowie. 18.45 Program.

Wiadomości z całej Polski

PIERWSZE OFIARY PIORUNÓW.

Nad wsią Włodzimierz, gm. Parzniewice, przeszła burza z piorunami, która pociągnęła za sobą ofiary. Piorun uderzył w antenę i przez odbiornik raził w głowę Józefa Węglowskiego, zabijając go.

We wsi Koło gm. Łęczno piorun uderzył w zagrodę Wiktorii Kowalskiej, powodując pożar, który strawił dach domu.

TRAGICZNY EPILOG... WIZYTY NOCNEJ.

W gminie różańskiej zamieszkały tam niejaki Stanisław Misiuk, będąc w stanie nietrzeźwym, zaszedł do domu swego znajomego Stankiewicza, zamieszkałego w Szczucyznie i bez wiedzy gospodarza położył się spać. Kiedy do domu powrócił Stankiewicz i dowiedział się o tym, usiłował usunąć z mieszkania intruza, lecz ten w odpowiedzi na to rzucił się na gospodarza z siekierą. Wówczas Stankiewicz w obronie własnej strzelił w kierunku Misiuka z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu. Sprawą zajęły się władze śledcze.

MORDERCZY ZAMACH.

W Kołomyi we wsi Stopczaków, do domu niejakiego Doliśniaka przyszła jego teściowa Katarzyna Grekułowa wraz z synem Mikołajem.

Po krótkiej wymianie zdań przybysze wraz z żoną gospodarza Marianną rzucili się na Doliśniaka i powiesili go na pasku od spodni na haku. Nieszczęśliwy zdołał uwolnić się z paska i wydrzeć się z rąk rozwścieczonej rodziny.

Doliśniak zawiadomił o wszystkim swoją matkę i trzech swoich braci. Doszło do krwawego starcia, w rezultacie którego matka Doliśniaka Anna odniosła śmiertelną ranę, którą jej zadał ktoś z rodziny Grekułów przy pomocy siekiery. Syn Doliśniakowej Dymitr jest również ciężko ranny.

Policja aresztowała żonę, teściową i szwagra Doliśniaka. Powodem morderczego zamachu było zło pożycie małżeńskie Doliśniaków.

MORD RABUNKOWY.

W miejscowości Korlów w pow. śniatyńskim dokonano zuchwałego mordu rabunkowego. Nieznani sprawcy, uzbrojeni w karabin i rewolwer, wtargnęli w godzinach wieczornych do mieszkania kupca Kuglera, zostali jednak przez domowników spłoszeni. W czasie ucieczki sprawcy zastrzelili Kuglera, a następnie ranili bardzo ciężko jego żonę. Sprawców napadu było trzech. Na miejsce mordu przybyły władze śledcze.

Zwrot w zatargu

w fabryce „Stradom" w Częstochwie

(kor. własna).

W zatargu między pracownikami umysłowymi a dyrekcją firmy „Stradom" w Częstochowie nastąpił ostatnio zwrot, a mianowicie główny Inspektor Pracy w Warszawie podjął się zlikwidowania zatargu na zasadach, które na ogół zostały przez pracowników przyjęte./

W bieżącym tygodniu odbędzie się konferencja dwustronna z udziałem przedstawiciela Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, na której zostanie zawarta umowa zbiorowa, ustalająca między innymi również i podwyżki płac.

Istnieje więc uzasadniona nadzieja, że słuszne postulaty pracowników, o które musieli walczyć strajkiem, zostaną załatwione.

Tragiczna śmierć

adw. Włodzimierza Lewickiego

Z Rohatyna nadeszła wiadomość o tragedii, jaka rozegrała się w mieszkaniu działacza ukraińskiego, adw. Włodzimierza Lewickiego.

W czasie sprzeczki z żoną adw. Lewicki dobył rewolweru i strzelił do żony, raniąc ją ciężko w prawy bok. Następnie adw. Lewicki skierował rewolwer do siebie. Kula przeszyła mu prawą skroń, powodując natychmiastową śmierć.

Ciężko ranną Lewicką przewieziono do szpitala w Stanisławowie.

Adw. Lewicki liczył 53 lata. Osierocił dwoje nieletnich dzieci.

W Gdyni

Atak szturmowy na jednego człowieka

Jednym z wybitnych kierowników naszej pracy na terenie Gdyni jest tow. K. Rusinek. Praca jego związana jest najściślej z działalnością klasowego Związku Transportowców.

Przeciwko Związkowi i przeciwko tow. Rusinkowi *osobiście* prowadzona jest od dłuższego czasu zacięta kampania ze strony miejscowej prasy i „sanacyjnej", i „narodowej". Celuje w tych atakach tygodnik „Torpeda", a w „Torpedzie — jej redaktor i wydawca, p. Mikołaj Arciszewski.

Ostatnio przybrało to wszystko formy wręcz niedopuszczalne. „Torpeda" pozwoliła sobie na kwestionowanie stosunku Związku Transportowców i samego tow. Rusinka do zagadnień obrony Państwa; artykuł tej „Torpedy" p. t. „*Pan Rusinek przeciąga strunę*", roi się po prostu od „niedomówień", które sąsiadują o krok *z denuncjacjami*, od aluzyj do „komunizowania", do „roboty wywrotowej" i t. d., i t. p. Tę swoistą metodę „niedomówień" i „aluzyj" znamy już nadto dobrze. I mamy jej wszyscy w Polsce gruntownie dosyć!...

*

Ta „Torpeda" jest związana z jakimiś tam instytucjami „gospodarczymi" Gdyni, z przedsiębiorstwami i firmami kapitalistycznymi. P. Mikołaj Arciszewski, jak sam oświadcza publicznie, ma lat zaledwie 29, udziału w ruchu niepodległościowym, oczywiście, nie brał, matka jego była Rosjanką z dygnitarskiej rodziny, dziadek (od strony matki) von Gherard, był generał - gubernatorem Finlandii, zresztą generał - gubernatorem istotnie *bardzo przyzwoitym* w granicach przyzwoitości, które może osiągnąć przedstawiciel obcego państwa na terytorium podbitym.

A jednak p. Arciszewski powinien zrozumieć, że przeszłość osobista i rodzinna nie daje mu żadnego *prawa moralnego* do stawiania pod znakiem zapytania *niepodległościowości* polskich organizacyj robotniczych i działaczy P. P. S. Artykuł „Torpedy", o którym piszemy, jest *arogancją*. Jeżeli ktoś miałby się tłumaczyć, że jest „dobrym Polakiem", — to w każdym razie nie tow. Rusinek przed p. Arciszewskim, *tylko p. Arciszewski przed tow. Rusinkiem.*

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Pożar w kinie

W drugim dniu świąt w kinie „Mars" w Dąbrowie, w czasie wyświetlania obrazu, powstał pożar, wywołując panikę wśród publiczności.

O godz. 19 w kabinie operatora zapalił się film i zanim przybyła straż pożarna, spłonęły trzy filmy oraz uszkodzona została aparatura i wnętrze kabiny.

Pomocnik operatora, Stanisław Zaprzalski, doznał poparzenia twarzy i rąk. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

Straszny wypadek 11 letniego chłopca

Skutki nędzy

Na terenach kolejowych w Chebziu wydarzył się straszny wypadek. Sierota 11-letni Jan Fiblch z Chebzia, usiłował ukraść nieco węgla z przejeżdżającego pociągu węglowego.

Kiedy stał już na wagonie i zrzucał węgiel, pośliznęła mu się noga i spadł z wagonu wprost pod koła, które zmiażdżyły mu lewą nogę powyżej kolana i lewą rękę powyżej łokcia.

Nieszczęśliwego chłopca, który na całe życie pozostanie kaleką, przewieziono do Lecznicy Brackiej w Godull.

Życie radiowe

SZTUKA PIRANDELLA W TEATRZE WYOBRAŹNI.

Sztukę p. t. „Cytryny sycylijskie", którą Teatr Wyobraźni nadaje dn. 1 kwietnia o godz. 19.00 napisał pierwotnie Luigi Pirandello w formie noweli.

Opowiadanie to zostało potem przez autora przerobione na 1-aktówkę w dialekcie sycylijskim i wystawiona w teatrze Nino Marteglia, po raz pierwszy w roku 1911. Następnie po przeróbce utworu na język literacki grano go wielokrotnie z ogromnym powodzeniem w wielu teatrach włoskich pod zmienionym tytułem. Polskiego przekładu sztuki dokonała Franciszka Szyfmanówna.

Obsadę słuchowiska stanowią: Józef Kondrat, Janina Munclingrowa, Lidia Wysocka, Karin Fische i Władysław Kaczmarski.

Reżyseria Edmunda Wiercińskiego

SYLWETKA KOMPOZYTORSKA FRANCISZKA BRZEZIŃSKIEGO.

Franciszek Brzeziński znany jest dobrze polskiej publiczności nie tylko jako kompozytor wielu cennych utworów, lecz również jako wybitny publicysta krytyk.

Brzeziński urodził się w Warszawie. Studia odbywał zagranicą, m. in. u Regera. Po długim pobycie w Niemczech gdzie sprawował funkcje polskiego konsula — powrócił do kraju. Tutaj obok kompozycji pracuje także na polu publicystyki.

Twórczość Brzezińskiego m. in. cechuje duży zmysł polifoniczny, który występuje wyraźnie w wielu jego utworach. W audycji poświęconej temu kompozytorowi, dn. 1.4 o godz. 21 usłyszą radiosłuchacze kompozycje: „Przed sfinksem", nagrodzoną w roku 1910 we Lwowie, „Temat z wariacjami" i „Oberek — fantazja" w wykonaniu pianistki Wysockiej-Ochlewskiej, oraz Sonatę D-Dur na skrzypce i fortepian w wykonaniu T. Ochlewskiego i L. Rosenbaumа.

Słowo wstępne wygłosi prof. Karol Stromenger.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 1 kwietnia.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 O nowej zmianie kalendarza. 7.00 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacji. 7.30 Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego i J. Jerzy Klimaszewski przyśpiewki. 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Poranek muz. dla młodz. 12.00 Hejnał. 12.03 Koncert w wyk. Łódzkiej Ork. Salonowej pod dyr. T. Rydera. 12.40 Dzien. połud. 12.50 Bogactwa w niedocenionych na wozach — pog. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 16.00 Skrzynka ogólna. 16.15 Życie kul. stolicy. 16.20 Chwilka pytań — dla dzieci starszych. 16.35 Koncert wy. H. Łosakiewicz - Melickiej sopran. Akomp. B. Wallek - Walewski (z Krakowa). 17.00 Precz z kubietami — felieton, wygł. R. Da... rowa. 17.15 L. Beethoven: Kwi... Wyk.: Wł. Markiewiczówna — fortepian. W. Smyk — obój. Wł. ...nowski — klarnet. E. Wiśniews... waltornia P. Miller — fagot. O książce Ziachki: „Japonia"— J. Kuczawa. 18.00 Pog. akt. Kom. śniegowy. 18.18 Wiad. spo. 18.20 Muzyka (płyty). 18.45 Program. 18.50 Pog. akt. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Cytryny sycylijskie" Luigi Pirandello. Przekład F. Szyfmanówny. 19.30 Flaczki przy mikrofonie — transmisja z życia. 20.30 Kosów — centrum przemysłu ludowego — felieton wygł. K. Brończyk. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Sylwetki kompoz. polskich — Franciszek Brzeziński. 21.50 Konc. Ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 22.45 Muz. tan. (płyty).

PIĄTEK, 2 kwietnia.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla dzieci starszych. 12.00 Hejnał. 12.03 Karol Maria Weber (płyty). 12.40 Dzien. połud. 12.50 Żywienie piskląt. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Zespół St. Rachonia. 15.55 Jak spędzić święto. 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pog. społ. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Muzyka dla dzieci (płyty). 17.00 Piękno kraj obrazu pomorskiego — wygł. M. Sydow (z Torunia). 17.15 Sonaty skrzypcowe w wyk. Francine de Hagen (fortepian) i Buysse - Rolin (skrzypce). 17.50 Pog. akt. 18.00 Miesiąc propagandy Wych. Fiz. — Przem. Gen J. Olszyny - Wilczyńskiego. 18.10 Poradnik sportowy. 18.25 Muzyka (płyty). 18.45 Program. 18.50 Przegląd rolniczej prasy. 19.00 Zdobywam nowego przyjaciela — gawęda A. Fiedlera. 19.20 Z pieśnią po kraju. 19.45 Fragment operowy. 20.00 Nasza marynarka gra. 20.45 Dzien. wieczorny. 20.55 Pog. akt. 21.00 Lehar: „Giuditta"— operetka w 3-ch aktach. 23.00 Muz. salonowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

E. C. Bentley i H. W. Allen 14)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego B. Kopelówny)

Bligh znowu coś zanotował, a potem raz jeszcze przeszył znajdującego się przed nim człowieka onieśmielającym wzrokiem.

— A gdzie wyście byli wczoraj wieczorem, gdy wasz chlebodawca został zamordowany?

Raught powtórzył szczegółowo to, o czym inspektor dowiedział się już przed tym w ogólnych zarysach. Miał tego dnia wolne popołudnie, jak zwykle w środy. Wyszedł jednak dopiero przed samą 6,30, a przed tym jeszcze wyłożył wieczorowy garnitur pana Randolpha, w który ten miał się przebrać do obiadu. Wyszedłszy z domu, Raught poszedł prosto do baru „Pod trzema beczkami" na ulicy Rovington, gdzie spędził jakiś czas, a potem odwiedził „Biegnącego Jelenia" na ulicy Grooch. Często korzystał z obu lokali, będąc w Londynie — i był tam dobrze znany. Panna Whicker z „Beczek" i Artur z „Jelenia" mogą potwierdzić jego zeznanie. Następnie, o 7,30, spotkał się z siostrą, panią Livings, i jej mężem w restauracji „Pod Pilatusem" na ulicy Warszawskiej. Po obiedzie poszli do Battersea, gdzie rodzina jego mieszka, i wstąpili do kina „Partenon" na film „Postrach Dwuch Karabinów". Potem Raught wypił kieliszek w mieszkaniu swego szwagra, a następnie — przed samą dwunastą — wrócił na plac Newbury. Nie spodziewano go się przed północą — wyjaśnił — gdyż pan Randolph był pod tym względem „bardzo ludzki".

— A dalej? — zapytał Blight swym kłopotliwym, bezdźwięcznym tonem.

Raught poszedł na górę, aby przekonać się, czy wrócił jego pan. Zastał drzwi sypialni szeroko otwarte, światło zapalone, a pana martwego na podłodze przed gotowalnią; doznał wtedy „takiego wstrząsu", jakiego nie miał jeszcze nigdy w życiu. Zaraz „poczuł", że pan Randolph nie żyje. Co do tego nie mógł mieć wątpliwości — zapewnił kamerdyner — gdy tylko zobaczył, że leży on taki.... „zwalony na kupę". Wobec tego niezwłocznie zatelefonował po policję, uważając, aby zostawić wszystko tak, jak było. Gdy przyszedł, nie zobaczył w mieszkaniu śladów bytności żadnego obcego człowieka.

W odpowiedzi na zadane mu pytanie oświadczył, że nie tknął ciała, ani nawet nie zbadał go z bliska, gdyż nerwy miał „całe roztrzęsione". A więc skąd wiedział, że to było morderstwo i sprawa, wymagająca wezwania policji? Nie wiedział, — po prostu „przypuszczał, że tak jest".

Inspektor Blight wznowił teraz milczące badanie nieprzyjemnej twarzy służącego. Kamerdyner, któ rego oczki biegały we wszystkich kierunkach, wyciągnął chustkę i ścisnął ją między palcami. Nagle trafiło go, jak obuchem, pytanie:

— Czy nie byliście w jakichś kłopotach przed paru laty?

— Proszę pana — rzekł Raught z odcieniem szczerości, właściwym ludziom, którzy zostali przyłapani — to była drobna sprawa fałszywych pozorów.

— Macie na myśli szantaż? — zapytał inspektor ponuro. — Zdawało mi się, że przypominam sobie waszą twarz. Widzę takich dużo.

Raught zwilżył wargi i przybrał obrażoną minę. — Doprawdy proszę pana, to nie był żaden szantaż. Co by mi przyszło z mówienia panu kłamstw? Byłem w pewnych kłopotach — z powodu wyścigów... Służyłem wtedy u pana Randolpha — a pan ze swoją pamięcią napewno sobie przypomina, że dał mi dobre świadectwo na czas, kiedy u niego byłem — nikt nie mógłby zachować się szlachetniej od niego. Dostałem sześć miesięcy; a kiedy wyszedłem — on przyjął mnie znowu do służby. Nie wielu panów zachowałoby się w taki sposób — to jest, ocaliło mnie od stoczenia się od złego do gorszego, jak możnaby się wyrazić. Oddałbym za niego życie.

(D. c. n.).

W nocy z wtorku na środę

Dalsze sukcesy wojsk rządowych

Nota Rządu meksykańskiego do Ligi Narodów w sprawie Hiszpanii

ZAJĘCIE MIASTA MIRABIO.

Havas donosi z Madrytu, że na froncie Guadalajara wojska rządowe zajęły m. Mirabio. Miejscowość ta znajduje się w odległości 7 klm. na zachód od szosy aragońskiej i położona jest na wysokości 1095 mtr. Zajęcie Mirabrio pozwala na nawiązanie łączności pomiędzy oddziałami rządowymi, operującymi po obu stronach szosy aragońskiej. Wojska rządowe znajdować się mają obecnie w odległości 10 klm. od m. Cogolludo. Lotnictwo rządowe bombardowało we wtorek stanowiska powstańców na północnych odcinkach frontów Guadalajara i Avila.

Pod Cuesta de la Reina oraz na odcinkach Aranjuez i Samosierra silny ogień artyleryjski.

OFENSYWA NA ODCINKU POZOBLANCO.

Na odcinku Pozoblanco wojska rządowe zajęły we wtorek miejscowości: Alcaracejos i Villa Nueva del Duque, odległe o kilkanaście kilometrów na zachód od Pozoblanco.

NOTA RZĄDU MEKSYKAŃSKIEGO.

Delegat Meksyku przy Lidze Narodów wręczył we wtorek sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów notę, w której Rząd meksykański nie domaga się wprawdzie natych miastowego zwołania Rady Ligi Narodów, ale zwraca uwagę wszystkich członków Ligi na poważne położenie, jakie się wytworzyło w Hiszpanii w związku z wojną domową oraz podkreśla konieczność ścisłego stosowania paragrafów paktu. Rząd meksykański uważa za sprawiedliwą następnie pomoc, u dzielaną przez siebie Rządowi Walencji, który jest JEDYNYM PRAWOWITYM RZĄDEM HISZPANII.

Porozumienie gospodarcze

3-ch największych demokracyj świata

„News Chronicle" twierdzi, że Norman Davis, który przybył do Londynu we wtorek, aby reprezentować Stany Zjednoczone na Międzynarodowej Konferencji Cukrowniczej, zamierza skorzystać ze swego pobytu w Europie, ażeby przeprowadzić z Rządem brytyjskim rozmowy na temat możliwości porozumienia gospodarczego między Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją. Pismo dodaje, że kwestia obniżki barier celnych między tymi trzema mocarstwami była już przedmiotem rozmów między premierem Blumem a ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Paryżu. Rozmowy te miały również dotyczyć porozumienia politycznego w dążeniu do utrzymania pokoju światowego.

Według tegoż pisma Rząd brytyjski był dotychczas pełen rezerwy w stosunku do wspomnianych sugestyj na temat współpracy gospodarczej, gdyż porozumienie takie kolidowałoby w pewnym stopniu z interesami przemysłu brytyjskiego, rozpatrywanymi pod kątem widzenia układów ottawskich. Prawdopodobnie jednak obecne rozmowy doprowadzą do porozumienia na niektórych odcinkach życia gospodarczego.

Okupacja „Europy" trwa

Święta Wielkanocne pracownicy spędzili w lokalu biurowym

Już od dwóch tygodni 22 pracowników T-wa Ubezpieczeń „Europa" w Warszawie okupuje swój warsztat pracy.

Wybrani przez akcjonariuszy Likwidatorzy T-wa nie chcą wypłacić odpraw, które poprzednio zostały przyznane zwolnionym pracownikom. Na konferencji, która odbyła się u Obwodowego Inspektora Pracy, przedstawiciel Likwidatorów nie zgodził się na polubowne zakończenie zatargu.

W międzyczasie Likwidatorzy starali się różnymi sposobami zła mać solidarność strajkujących Po wystosowaniu listów poleconych z zawiadomieniem o rozwiązaniu umowy o pracę, przesłali każdemu z 22 strajkujących rejentalne wezwanie do opuszczenia lokalu biurowego. Prawdopodobnie Likwidatorzy liczyli też na załamanie się strajku podczas Świąt Wielkiejnocy, które z natury rzeczy w podobnej sytuacji są „pokusą" — zdawałoby się — nie do przezwyciężenia. Położenie strajkujących jest istotnie nie do pozazdroszczenia: Dzień i noc bez ruchu w zamkniętym lokalu; nastrój poważny: nerwy stale napięte.

Widocznie pracownicy są głęboko przekonani o słuszności swoich postulatów, skoro w tych niewygodnych warunkach przetrwali już dwa tygodnie, „przestrajkowali" święta i nie zdradzają najmniejszych objawów zachwiania się w swej akcji.

W Japonii

Konflikt Rządu z Parlamentem

Izba odmówiła rozpatrzenia projektu Rządu

W przeddzień odroczenia obrad Izby japońskiej, wyznaczonego na d. 31 marca, wybuchł poważny konflikt pomiędzy Rządem a Parlamentem, gdyż Izba odmówiła przegłosowania projektu reformy wyborczej, który Rząd traktuje jako projekt nagły. Na zwołanym specjalnie nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu minister marynarki wiceadmirał Yona wystąpił z wnioskiem o natychmiastowe rozwiązanie Izby, jeśli głosowanie nad projektem rządowym będzie odroczone.

W obecnej chwili Rząd prowadzi z przywódcami stronnictw rokowania, domagające się przedłużenia sesji.

To byłyby kpiny

z paktu Ligi Narodów

Londyński korespondent rzymskiej „Tribuny" informuje, że Rząd angielski zamierza wystąpić na najbliższej sesji zgromadzenia Ligi Narodów z inicjatywą w sprawie uznania de jure włoskiego imperium Afryki Wschodniej. Zagadnienie to jest podobno obecnie przedmiotem badań ze strony miarodajnych czynników brytyjskich, które ponadto nawiązały w tej sprawie kontakt z innymi Rządami, aby sprawa mogła być załatwiona przez zgromadzenie Ligi Narodów, które zbierze się 26 maja, celem przyjęcia Egiptu do Ligi Narodów.

Lawina runęła z gór

W Alpach słoweńskich w pobliżu Terzicz 28 narciarzy, biorących udział w zawodach, zostało zaskoczonych przez lawinę. Dziewięciu narciarzy stoczyło się w przepaść i poniosło śmierć, a wszyscy pozostali odnieśli cięższe i lżejsze obrażenia.

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2-ej

Przeciw dyktaturze

występują chłopi chorwaccy i serbscy

Przywódca chłopskiej opozycji chorwackiej, dr. Maczek, oświadczył w wywiadzie prasowym, że Rządowi jugosłowiańskiemu znane są dobrze postulaty Chorwatów. Niestety Belgrad nie chce zrozumieć dążeń ludu chorwackiego. Dr. Maczek oczekuje, że obecnie serbska część zjednoczonej opozycji jugosłowiańskiej podejmie inicjatywę polityczną.

Zdaniem przywódcy Chorwatów, chłopi chorwaccy i serbscy w Jugosławii stoją przed ciężką walką o reformy polityczne i społeczne. Wielkie nadzieje pokłada dr. Maczek w chłopach serbskich w Bośni i Hercegowinie, gdzie łyją razem z Chorwatami i mogą być łącznikiem między Belgradem i Zagrzebiem. Rząd belgradzki musi jednakże zrozumieć, że chłopi chorwaccy i serbscy nie pogodzą się z dyktatorskim systemem rządzenia.

Kościół i „Trzecia" Rzesza

W niedzielę wielkanocną odczytano z ambon niemieckich list pasterski biskupa Berlina, zawierający ostry protest przeciwko stopniowemu likwidowaniu prywatnego szkolnictwa katolickiego na terenie Rzeszy.

Pakt Hitlera z gen. Ludendorffem

Ludendorff uznał „wiekopomne zasługi" Hitlera a Hitler wyraził podziw dla „dziejowych czynów" Ludendorffa

W Berlinie ogłoszono we wtorek oficjalną wiadomość o wymianie listów między kanclerzem Hitlerem a gen. Ludendorfem. Wiadomość ta jest niewątpliwie sensacją wewnętrzną, niepozbawioną pewnych akcentów zewnętrzno-politycznych. Komunikat mówi wyraźnie o usunięciu dotychczasowych tarć w stosunkach między kanclerzem i sędziwym wodzem niemieckim z okresu wojny światowej. Podstawą tego porozumienia jest z jednej strony uroczyste uznanie przez Ludendorfa „wiekopomnych zasług kanclerza" w dziedzinie „rozdarcia hańby Wersalu", przywrócenia potęgi zbrojnej Rzeszy i jej pełnej suwerenności nad Renem", z drugiej zaś podkreślenie przez kanclerza „dziejowych czynów gen. Ludendorfa" i uroczyste zadeklarowanie, że „Trzecia Rzesza i jej siła zbrojna poczuwa się znów do osobistego pełnego zaufania kontaktu z Ludendorffem".

Tarcia, o których wspomina komunikat, datują się jeszcze od pierwszych lat istnienia ruchu hitlerowskiego. Gen. Ludendorf był — jak wiadomo — pierwotnie czynnym członkiem tego ruchu, potym jednak odseparował się od urzędowych doktryn narodowo-„socjalistycznych" i usunął się w zacisze domowe, gdzie wspólnie ze swą żoną rozwinął działalność publicystyczną. Na łamach swego dwutygodnika „Am heiligen Quell deutscher Kraft" i w różnych licznych wydawnictwach Ludendorff rozpoczął propagandę na rzecz swoistego światopoglądu filozoficzno - religijnego, który — mimo analogii z narodowym „socjalizmem" — w wielu punktach szedł znacznie dalej, niż teorie oficjalne. Tak więc przede wszystkim wydawnictwa Ludendorffa znane są już oddawna z gwałtownej kampanii antychrześcijańskiej, głównie antykatolickiej. W przeciwieństwie do urzędowych doktryn partyjnych, Ludendorff odrzuca kategorycznie jakąkolwiek bądź wspólnotę duchową Niemców z chrześcijaństwem, które uważa za produkt żydowski. W sprawach politycznych Ludendorff pozwalał sobie również na wielokrotne uchylanie się od oficjalnego punktu widzenia. Tak więc wychodząc ze wspomnianych założeń religijnych, Ludendorff bez entuzjazmu ocenił oś Berlin — Rzym, uważając Włochy faszystowskie za domenę wpływów kleru katolickiego. Wojna domowa w Hiszpanii była dla Ludendorffa rozprawą masonerii z jezuityzmem i nie podzielał on urzędowych sympatii niemieckich dla gen. Franco. W obliczu przywróconego teraz porozumienia kanclerza Hitlera z gen. Ludendorffem zachodzi ciekawe pytanie, czy i w jaki sposób porozumienie to odbije się na działalności publicystycznej Ludendorffa. Przypuszczać też można, że Ludendorff, mimo podeszłego wieku, znaleźć mógłby jeszcze w „Trzeciej" Rzeszy szersze pole działania.

Konferencja Małej Ententy

Jak donosi białogrodzka „Prawda", w konferencji Małej Ententy, która się zbierze w Białogrodzie 1 kwietnia, wezmą udział premier jugosłowiański Stojadinowicz, rumuński minister spraw zagranicznych Antonescu i czechosłowacki minister spraw zagranicznych Krofta. Zdaniem dziennika, konferencja zbada ogólną sytuację między narodową i rozpatrzy pod wspólnym kątem widzenia wszystkie sprawy, związane z zabezpieczeniem pokoju i rozwojem współpracy narodów, zamieszkałych w basenie naddunajskim.

Prezyd. Czechosłowacji w Białogrodzie

Dnia 5 kwietnia przybędzie do Białogrodu prezydent Republiki Czechosłowackiej Benesz.

Śmierć w kopalni złota i śmierć w kopalniach węgla

W kopalni złota Durbandeep w Południowej Afryce w czasie katastrofy zginęło 35 robotników.

W kopalni węgla Victoria — Vulcan — w pobliżu Brasow w Siedmiogrodzie (Rumunia) nastąpił wybuch gazów, od którego 5 górników zostało zabitych, a kilkunastu odniosło ciężkie rany.

Strajk w lasach ks. Czartoryskiego

bo u księcia pana pracuje się od świtu do nocy

Robotnicy zajęci w kulturze leśnej w lasach ks. Czartoryskiego w Cercach zwrócili się do Dyrekcji lasów z żądaniem 8-mio godzinnego dnia pracy (!) oraz podwyższenia wynagrodzenia dziennego od 1 zł. do kwoty 1.50 zł. gdyż dotąd pracowali od świtu do nocy, a wynagrodzenie wynosiło 70 groszy dziennie. Nadto zażądali regularnej wypłaty wynagrodzeń. Gdy Dyrekcja lasów przyznała im podwyżkę tylko 15 groszy przystąpili do strajku, albowiem z zarobków 70 groszowych, czy 85-ciu gr. nie mogą oczywiście utrzymać siebie i swych rodzin.

Katastrofa kolejowa

na linii Paryż-Bordeaux

Pociąg pospieszny, idący do Bordeaux, wykoleił się na przejeździe kolejowym w odległości 5 klm. od st. Dax. Cztery ostatnie wagony wyskoczyły z szyn i spadły z nasypu.

Pociąg szedł z Paryża do Bordeaux i w momencie katastrofy, szybkość jego wynosiła około 100 klm. na godzinę. Z 4 wykolejonych wagonów dwa wpadły do potoku, płynącego równolegle do toru.

Dotychczas stwierdzono 3 zabitych i ok. 60 rannych.

W Dax zarekwirowano wszystkie prywatne samochody, które wysłano na miejsce katastrofy.

Pogrzeb króla Cyganów

We wtorek w Warszawie z kaplicy przy szpitalu Dz. Jezus odbył się pogrzeb Matejasa Kwieka, króla Cyganów polskich, zmarłego tragiczną śmiercią dr. 25 b.m. Ulice, przez które przejeżdżał kondukt żałobny zapełniły się tłumem ciekawych. Na czele konduktu żałobnego niesiono dwa transparenty: zielony przywieziony przez delegację Cyganów rumuńskich i czerwony — niesiony przez delegację Cyganów polskich. Za karawanem kroczyła najbliższa rodzina, oraz grupa Cyganów, w liczbie około 50-ciu osób. Kondukt przy tłumnym udziale przechodniów przeszedł Al. Jerozolimską, Towarową i Wolską na cmentarz katolicki na Woli. — Zwłoki pochowano przy spazmatycznym płaczu współziomków.

Przed ślubem

b. króla Edwarda VIII

Havas donosi z Wiednia, że ks. Windsoru ma zamiar pozostać w Austrii do końca kwietnia, po czym ma udać się do Francji, gdzie przypuszczalnie odbyłby się jego ślub z p. Simpson. Pod koniec maja młoda para zamierza powrócić do Austrii, gdzie zamieszkać ma przez czas dłuższy na zamku Wasserleonburg w Karyntii.

Chus-Hao-Liang

na miejsce Juh-Sueh-Chunga

Donoszą z Nankinu, że komitet wykonawczy Kuomintangu mianował gubernatora prowincji Konan-Son gen. Chus-Hao-Lianga, na miejsce gubernatora gen. Juh-Sueh Chunga, który objął stanowisko komisarza dla pacyfikacji prowincji Konan.

Wiadomości Sportowe

Boks

BUDAPESZT ZWYCIĘŻYŁ POZNAŃ 9:7.

Rozegrany we wtorek wieczorem w Poznaniu mecz międzymiastowy Poznań — Budapeszt w boksie zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 9:7. Taki był wynik walk na ringu. Zgodnie jednak z regulaminem międzynarodowej federacji bokserskiej mecz wygrał walkowerem Poznań w stosunku 16:0, a to z tej przyczyny, że Węgrzy nie stanęli przed meczem do wagi (zawodnicy widocznie mieli dużą nadwagę). Zawodnicy Poznania nie chcieli się początkowo zgodzić na rozegranie walk, o ile Węgrzy nie zgodzą się na wagę. Ostatecznie z dużym opóźnieniem rozpoczęto walki, rezygnując z wagi.

Jako całość lepiej zaprezentowali się Węgrzy, wykazując lepsze przygotowanie i lepsze walory pięściarskie, czego niestety nie możemy powiedzieć o wszystkich zawodnikach poznańskich. Sipiński walczył bardzo nieczysto. Zawiedli również Sobkowiak i Koziołek. Nie mógł się również podobać Szymura, który mając przeciwnika lżejszego Szigetiego, nie wiedział jak się temu pięściarzowi przeciwstawić. Polacy wygrali tylko jedną walkę walkowerem przez Szulczyńskiego. Pozostałe 5 punktów uzyskał Poznań dzięki remisom.

WARSZAWA UBIEGA SIĘ O ORGANIZACJE BOKSERSKICH MISTRZOSTW POLSKI.

Wobec zrzeczenia się organizacji walk finałowych o indywidualne mistrzostwa Polski w boksie przez okręg śląski, Warszawa zwróciła się do Polskiego Związku Bokserskiego z propozycją organizacji tych mistrzostw.

Piłka nożna

PZPN. NIE ANGAŻUJE W ROKU BIEŻĄCYM TRENERA.

Zarząd Polskiego Zw. Piłki Nożnej zdecydował się nie angażować w roku bieżącym trenera centralnego, odkładając tę sprawę do wczesnej wiosny roku przyszłego. Na wiosnę roku przyszłego projektowane jest natomiast zaangażowanie trenera centralnego dla polskiej reprezentacji piłkarskiej w związku z przygotowaniami do mistrzostw świata. W roku bieżącym zaangażowani zostaną trenerzy okręgowi w liczbie pięciu, przyczem jeden dla Krakowa, Kielc i Lublina, jeden dla Warszawy i okręgów północno - wschodnich, jeden dla Poznania, Pomorza i Łodzi, jeden dla Lwowa, Stanisławowa i Wołynia oraz jeden dla Śląska. Na Śląsku zaangażowano już Austriaka Riegera, zaś pozostali czterej trenerzy nie są jeszcze zaangażowani. Zarząd PZPN dał okręgom do wyboru 21 nazwisk (wśród nich Sell, Spojda, Kozok i in.).

POGOŃ WYGRYWA TURNIEJ PIŁKARSKI WE LWOWIE.

W czasie świąt wielkanocnych rozegrany został we Lwowie międzyklubowy turniej piłkarski przy udziale drużyn: Pogoni, Czarnych, Hasmonei i Ukrainy.

Ostateczna klasyfikacja turnieju przedstawia się następująco: 1) Pogoń, 2) Ukraina, 3) Hasmonea, 4) Czarni.

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE.

W czasie świąt rozegrane zostały w Warszawie liczne towarzyskie mecze piłkarskie o znaczeniu raczej lokalnym.

Czwórmecz piłkarski wygrała Skra przed Drukarzem, Żarem i Czarnymi. Wyniki turnieju: Skra — Czarni 8:1 (5:1), Drukarz — Żar 6:2 (3:1), Żar — Czarni 6:0 (2:0), Skra — Drukarz 7:0 (3:0).

Inne mecze dały następujące wyniki:

Gwiazda — Makabi 3:0 (2:).

Legia — team Gwiazda Makabi 2:1 (0:0).

Skra — Marymont 6:3 (2:0).

Atletyka

ŚLĄSK PROWADZI W CIĘŻKO - ATLETYCZNYCH MISTRZOSTWACH POLSKI.

W poniedziałek wieczorem zakończyły się w Katowicach dalsze zawody w zapasach i podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo Polski.

W podnoszeniu ciężarów w wadze średniej pierwsze miejsce zajął Sadowski (Warszawa) 302,5 kg., 2) Styfiec (Śląsk) 280 kg.

W wadze półciężkiej tytuł obronił Kaszuba (Śląsk) wynikiem 282,5 kg. 2) Szczepański (Łódź).

W wadze półśredniej w walce finałowej Hine (Łódź) pokonał Kulińskiego (Śląsk).

W wadze średniej Krysmalski I-y (Śląsk) w finale pokonał Śliskowskiego (Łódź).

Po rozegranej drugiej transzy mistrzostwo Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów w ogólnej punktacji prowadzi Śląsk — 19 punktów, przed Warszawą — 17 pkt., 3) Łódź 11 pkt., 4) Pomorze i Kraków po 1 punkcie.

Lekkoatletyka

BIEG NA PRZEŁAJ W WARSZAWIE.

Na stadionie AZS. rozegrany został bieg na przełaj na 5000 metrów. Bieg wygrał Wirkus (Warszawianka) w czasie 15:41 sek.,

Drużynowo pierwsze miejsce zajęła drużyna Żagwi przed Warszawianką i Skrą.

KRONIKA KRAKOWSKA

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROBOTNICY! PRACOWNICY PAŃSTWOWI I MIEJSCY! EMERYCI!

W niedzielę, dn. 4 kwietnia r. b. o godz. 10 przed poł. w w sali wystawowej przy ul. Rajskiej odbędzie się

Wielkie Zgromadzenie Publiczne

z porządkiem dziennym:

1) Sytuacja polityczna i gospodarcza.
2) Postulaty pracowników umysłowych, państwowych, samorządowych i emerytów.
3) Walka z drożyzną.

Referują tow. tow.: A. **Ciołkosz**, J. **Stańczyk**, Z. **Bocian**, M. **Statter** i dr. **Szumski**.

Towarzysze! Towarzyszki! Pracownicy umysłowi i emeryci! **Żądamy Pracy, Chleba, Wolności! Stawcie się licznie!**

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P.P.S.
KRAKÓW - MIASTO IM. I. DASZYŃSKIEGO
KRAKOWSKA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

O szybkie tempo robót publicznych

Wiosna już w całej pełni i najwyższy czas ożywić tempo robót publicznych. W zasadzie można było rozpocząć je już w połowie marca. Ale, jak zwykle, tym, od kogo to zależy, nie śpieszy się. Mają czas, bezrobotni także poczekają. Niechaj nauczą się cnoty cierpliwości.

W Krakowie trochę się ruszyło, — za to na prowincji w ogóle nie słychać o robotach. A to już I kwiecień — fatalna data dla bezrobotnych. Kończy się w tym dniu „pomoc zimowa". Teraz ani pomocy, ani roboty. Mówi się tylko o wielkich planach, o inwestycjach, o zatrudnieniu bezrobotnych. Same słowa. Nic więcej. Bezrobotni pytają — kiedy? To jest dla nich najważniejsze. Z obiecanek i przyrzeczeń nikt nie zdoła się pożywić.

W masach panuje wielkie rozgoryczenie z powodu opieszałości w rozpoczęciu robót.

Napad na lokal T. U. R. w Dębnikach

Po szybko minionej karierze sportowej b. mistrz Polski, Kazimierz Fiałka, którego miejsce zajęli młodzi zawodnicy, nie chcąc widocznie, by o nim szybko zapomniano, postanowił przypomnieć się wyczynem, który daleko odbiega od sportu i nie przynosi mu żadnego zaszczytu.

W dniu 28 marca Teatr Wędrowny p. Markiewicza wynajął salę od Sekcji T.U.R. w Dębnikach na przedstawienie. Jeszcze przed przedstawieniem widziano Fiałkę, spacerującego w towarzystwie swych przyjaciół koło lokalu — i sądzono, że czeka na otwarcie kasy, celem zakupienia biletów. Po otwarciu kasy, gdy publiczność zaczęła zakupywać bilety i zajmować miejsca na sali, Fiałka odgrażał się przed lokalem, że przedstawienie się nie odbędzie, wobec czego część publiczności odeszła. Zaraz po godz. 7 wiecz., gdy przedstawienie miało się rozpocząć, wpadł Fiałka na salę bez biletu i rozpoczął dziką awanturę, która doprowadziłaby do bójki, gdyby nie zimna krew porządkowych, którzy przy pomocy kilku innych osób Fiałkę z sali wyrzucili.

Poturbowani, jak również i obrażeni przez Fiałkę, sprawę skierowali do sądu, gdzie za swoje wyczyny będzie odpowiadał.

Również zrobił doniesienie karne, oraz wytoczył powództwo cywilne p. Markiewicz za uniemożliwienie mu odbycia przedstawienia, naskutek czego poniósł on straty około 120 zł.

Dochodzenie powinno wykazać, kto był „reżyserem" tego napadu, i kim są wspólnicy Fiałki.

Przedsiębiorcy budowlani prą do strajku

Z końcem marca upływa termin orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, regulującego warunki pracy i płacy w przemyśle budowlanym na terenie Krakowa i okolicy.

Na konferencjach, odbytych w Inspektoracie Pracy, delegaci Centralnego Związku Rob. Przem. Budowl., Drzewn., Ceram. i Pokr. Zaw. zażądali podwyższenia dotychczasowych płac murarzy o 25% z powodu wzrostu kosztów utrzymania, zniesienia akordów, dodatku do płac przy robotach wewnętrznych ,prowadzenia robót przez uprawnionych przedsiębiorców i odpowiedzialności przedsiębiorców przy oddawaniu robót w podprzedsiębiorstwa, za place i ubezpieczenia robotników; wreszcie uznania delegatów organizacji i przestrzegania przepisów ustawowych.

Cech majstrów murarskich, ciesielskich i kamieniarskich uzależnił rokowania i zawarcie umowy zbiorowej od uznania praw mistrzów do wykonywania robót przez Związki Zawodowe; natychmiastowego przerwania robót, oddanych przez właścicieli nieuprawnionym do prowadzenia; niepodejmowania robót przez robotników nieuprawnionych; zniesienia akordów; mianowania przez Insp. Pracy kilku kontrolerów do przestrzegania warunków umowy zbiorowej, zagwarantowania tych wszystkich punktów umową zbiorową i objęcia umową zbiorową przepisów o czeladnikach i uczniach.

Centr. Związek Rob. Przem. Budowl., Drzewn., Ceram. i Pokr. Zaw. odpowiedział mistrzom, wyrażając zgodę na niektóre warunki, zaś co do innych zaproponował konferencję.

Stowarzyszenie budowniczych i kierowników budowy uzależniło rokowania nad warunkami umowy zbiorowej od uprzedniej zgody władz na podwyższenie cen ofertowych z powodu wzrostu cen materiałów budowlanych i podwyższenia płac robotniczych.

Związek Przemysłowców wyraził chęć rokowania o umowę zbiorową, jednak zastrzegł sobie powszechność obowiązywania umowy.

Mimo propozycji Inspektora Pracy VII Okręgu w Krakowie, aby przystąpić do rokowań, Stowarzyszenie Budowniczych odmówiło w ogóle rokowania w sprawie warunków umowy zbiorowej, również nie zgodziło się na propozycję przedłużenia obecnego orzeczenia na okres 14-tu dni, stawiając tym sposobem robotników w dniu 1-go kwietnia przed stanem bezumownym. Ponieważ już obecnie zaczynają liczne firmy obchodzić warunki, objęte orzeczeniem i niedotrzymywać stawek płac, po wygaśnięciu orzeczenia grozi orgia wyzysku robotników. *Przeciw temu stanowi robotnicy będą się bronili. Strajk jest w tych warunkach nieuniknionny.*

Historie dnia

Płaszcz zawsze się przyda. Nieujawniony dotąd sprawca skradł z niezamkniętego przedpokoju płaszcz damski z perskim kołnierzem, wart. 250 zł., na szkodę Leona Diamanta, zam. przy ul. Jasnej 6.

Skorzystał z okazji. Podczas uroczystości „Emaus", nieujęty dotąd sprawca skradł z płaszcza, na szkodę Marii Bucholowej, zam. przy ul. Lubicz 3, kwotę 45 zł.

Rodaków rozmowy. Na ul. Szerokiej powstała bójka na tle osobistych porachunków między Józefem Żołędziem i Włodzimierzem Filipowiczem, zam. przy ul. Szerokiej 27, a Władysławem Światłoniem, Marią Porębską, Romanem Woską i Stefanem Kasperkiewiczem. W czasie bójki Władysław Światłoń został ugodzony siekierą w czoło powyżej lewego oka, zaś Maria Porębska doznała potłuczenia lewego biodra od siekiery. Światłoń i Porębska udali się sami na Pogotowie Ratunkowe, gdzie zostali opatrzeni, poczym odeszli do domu.

9-letni chłopiec wpadł pod samochód ciężarowy. Pod samochód ciężarowy, jadący z Katowic do Krakowa, wpadł na ulicy Bronowickiej 9-letni Henryk Basik. Chłopiec doznał ogólnych obrażeń i został przez szofera samochodu przewieziony do szpitala. Winę wypadku ponosi Basik, który niespostrzeżenie podbiegł pod auto.

Na szczęście bez ofiar. Franciszek Kamiński, rolnik z Mnikowa, pozostawił na jezdni ul. Długiej, pod opieką swego nieletniego syna, wóz z koniem. W momencie gdy nadjechał tramwaj, konie spłoszyły się i rozbiły dyszlem szybę w tramwaju. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Potrącenie autem. Tomasz Niemiec, szofer, zam. w Budzyniu pow. Kraków, jadąc autem w Rynku Gł., potrącił wachlarzem Kunegundę Mrożek, lat 65, zam. w Krakowie przy ul. Bernardyńskiej 9, która upadając na jezdnię, doznała lekkich obrażeń, a po udzieleniu jej pierwszej pomocy przez Pog. Rat., odeszła sama do domu.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w Krakowie

Związki Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. Oddział II. Tramwaje w Krakowie

odbędzie się dnia 3 kwietnia 1937 r. o godz. 23.30 w lakierni tramwajowej z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie. 2) Wybór Komisji matki: a) wybór Zarządu, b) wybór komisji rewizyjnej, c) wybór sądu koleżeńskiego. 3) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu, Zgromadzenie odbędzie się o godzinie 24-ej, to jest o pół godziny później, i uchwały na nim powzięte, będą prawomocne, w myśl Statutu Związku.

Zarząd Związku.

Z miasta

CHOROBY ZAKAŹNE.

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w m. Krakowie zgłoszono od dnia 21.3 1937 do dnia 27.3 1937 następujące choroby zakaźne: błonica 6, płonica 8, dur osutkowy 1, odra 8, nagminne zapalenie opon mózgordzeniowych 1, nagminne zapal. przyusznicy 3.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek 1.4 „Nieusprawiedliwiona godzina".

Nadscenka artystyczno - literacka I. Różyńskiej św. Jana 6 (Sala Saska). Dziś i codziennie powtórzenie wielkiej rewji świątecznej p. t. „Pisanki Krakowskie".

Chór Dana gości w Krakowie. W najbliższą sobotę dn. 3 kwietnia br. odbędzie się premiera wielkiej rewii w „Bagateli" z udziałem słynnego Chóru Dana w repertuarze najnowszym, wraz z solistami M.. Foggiem i A. Wysockim, dalej powiększony zespół artystów warszawskich z głośnym triem kobiecym „FF" na czele.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Człowiek lew".

ATLANTIC: „Matura" i „Papa się żeni".

PROMIEŃ: „Kaprys milionera".

STELLA: „Barbara Radziwiłłówna".

ŚWIT: „Ordynat Michorowski".

UCIECHA: „Dyplomatyczna żona"

WANDA: „Dama kameliowa".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Ostatni posterunek".

Czytajcie prasę socjalistyczną

Kronika lwowska

WYBORY WŁADZ ORGANIZACYJNYCH W LWOWSKIM TUR.

W ubiegłą niedzielę odbyło się Walne Zgromadzenie członków lwowskiego oddziału TUR. Zgromadzenie zagaił tow. Skałak stwierdzając, że przeprowadzona na zarządzenie Zarządu Głównego reorganizacja oddziału została zakończona. Praca oświatowa prowadzona w ostatnich miesiącach dała pokaźne wyniki. Uruchomiono wykłady w lokalach Związków Zawodowych, bibliotekę, kurs dla działaczy związkowych i t. p. Sekretearz Generalny TUR, tow. Piotrowski, podziękował komisji reorganizacyjnej za jej pracę, poczym zreferował szczegółowo nowy statut TUR.

Przeprowadzone wybory nowych władz organizacyjnych dały następujący wynik: przewodniczący A. Hausner, zast. przew. B. Skalak, sekretarz A. Martinek, skarbnik F. Indycki. Członkowie zarządu: Haduch, dr. Klimek, dr. Jampolski, Wł. Poborecki, B. Niederhoffer. Sąd polubowny: Górski, Hebda ,Mokrzycki; zastępcy: Piwowar i Puderak. Komisja rewizyjna: Pieniaga, Teniuch, Getter; zastępcy: Feliksik i Bailit

Co grają w teatrach lwowskich?

TEATR WIELKI: Czwartek, Piątek, godz. 7.30 wiecz. „Madame sans Gene".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA: Czwartek, Piątek, godz. 7.30 wiecz. „Matura".

KRONIKA ŚLĄSKA

Zbrodnia czy samobójstwo

Wypadek niezwykle tajemniczej śmierci wydarzył się w Szopienicach.

Zamieszkały tam w suterynie szkoły powszechnej 32-letni Jakub Krawczyk powrócił podchmielony o godz. 16-tej i wszczął kłótnię ze swą żoną i córką, wygrażając im przy tym zabiciem. Ponieważ Krawczyk porwał za tasak i tłuczek, przerażone kobiety zbiegły z domu. Kiedy po dwuch godzinach powróciły z powrotem, zastały Krawczyka martwego z raną ciętą na prawej stronie głowy nad uchem i z pętlą zaciśniętą wokół szyi. Zwłoki jego spoczywały na ziemi w wodzie, która sięgała wys. 30 cm. Na zarządzenie prokuratora Horodeckiego zwłoki Krawczyka zabezpieczono, celem przeprowadzenia sekcji zwłok dla ustalenia, czy nie zachodzi tu wypadek upozorowanej samobójstwem zbrodni.

Ofiary pracy

Zmarł skutkiem odniesionych obrażeń przy pracy w hucie „Baildon" w Katowicach 33-letni Jan Kruzer z Sosnowca (kol. hr. Renard 10).

Kruzer został oblany stopem metalu i odniósł poparzenia III stopnia, tak, że wszelkie wysiłki utrzymania go przy życiu okazały się bezskuteczne.

**

W podziemiach kopalni „Michał" w Michałkowicach, skutkiem oberwania się zwałów węgla na jednym z filarów, został przysypany 33-letni Józef Kowal z Michałkowic.

Po wydobyciu go z pod gruzów przez towarzyszy pracy, okazało się, że doznał on złamania kręgosłupa i ogólnych obrażeń. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

**

Również ciężkiemu wypadkowi uległ na tej kopalni górnik 26-letni Jerzy Lipp, któremu musiano amputować rękę.

Echa nadużyć w Magistracie m. Katowic

Śledztwo w sprawie jednej z ostatnich afer w Magistracie m. Katowic, a mianowicie afery urzędników biura meldunkowego, jest już na ukończeniu.

W związku z tym przebywający w więzieniu śledczym urzędnicy Magistratu katowickiego: Rudolf Baberek, Roman Kupczyk, oraz Rudolf Fermenta, zostali wypuszczeni na wolną stopę do czasu rozprawy sądowej. Robili oni różne udogodnienia obcokrajowcom, karalne i sprzeczne z obowiązującymi przepisami meldunkowymi, fałszując różne dane.

Zamieszany w tę aferę obywatel niemiecki, Weber, pozostaje nadal w więzieniu. Bauerek Kupczyk wykonywali wszystkie machinacje, a Fermenta pośredniczył pomiędzy nimi a stronami.

Osoby zaginione

Dnia 23 bm. przed południem, wydalił się z domu rodziców — 7-letni Ryszard Urbańczyk, zam. w Mysłowicach, przy ul. Sokolskiej Nr. 1 i dotychczas do domu nie wrócił. Zaginiony jest upośledzony na umyśle i prawdopodobnie będzie błądził w okolicy. Poszukiwania zarządził miejscowy Komis. Policji.

Tragiczna śmierć bezrobotnego

Manipulując nieprawnie posiadanym rewolwerem w bramie domu Nr. 75 przy ul. Nowowiejskiej w Bielszowicach, Albert Rajda, postrzelił ciężko w głowę bezrobotnego, Antoniego Bochenka z Kochłowic, który stał w tej bramie, rozmawiając ze swą narzeczoną, Elżbietą Jureczkówną.

Śmiertelnie ranny Bochenek padł na ziemię, a Rajda, wobec alarmu Jureczkówny zbiegł i ukrywa się.

Bochenka umieszczono w szpitalu hutniczym w Nowej Wsi, gdzie zmarł. Kula przebiła mu tył głowy i naruszyła mózg.

Bochenek nie miał żadnych zatargów z Rajdą, ani go nawet nie znał.

Wiadomości różne

Ze Śląska Opolskiego donoszą: W jednym z majątków w pow. niemodlińskim znaleziono liczne wykopaliska przedhistoryczne. Podczas kopania ziemi natknięto się w głębokości ¾ metra na resztki urn i garnków glinianych. Szereg znalezionych przedmiotów dawnego sprzętu domowego świadczy o istnieniu w tym miejscu osiedla. Przedmioty te pochodzą podobno z 4 wieku po Chrystusie.

**

Zarząd kopalni „Św. Jacek" w Chorzowie zmienił dotychczasową nazwę „Kopalnia Św. Jacek" na „kopalnia Prezydent Mościcki".

**

W drugi dzień świąt Wielkiej Nocy spacerowicze dokonali w lesie koło toru wyścigowego w Brynowie makabrycznego odkrycia. Na jednym z drzew znajdowały się wiszące zwłoki młodego mężczyzny. Wszelki ratunek był już wyłączony, bowiem śmierć nastąpiła w nocy.

Jak wynika ze znalezionych przy denacie przez zawezwaną policję dokumentów, samobójcą był bezrobotny dżokej, 20-letni Mieczysław Kaczmarek, zam. ostatnio w Warszawie.

Nie zdołano narazie ustalić przyczyn rozpaczliwego kroku, przypuszczać jednak należy, że Kaczmarek przybył z Warszawy do Katowic w związku ze zbliżającym się sezonem wyścigowym, jednak nie został zaangażowany i znalazł się bez środków do życia.

**

Dowodem zdziczenia i wandalizmu jest nowy fakt zniszczenia przez niewyśledzonych narazie osobników w nocy na wtorek drzewek przydrożnych, zasadzonych w roku ubiegłym przez Wydział Powiatowy w Świętochłowicach przy szosie pomiędzy Karol Emanuel a Czarnym Lasem.

Drzewka te, lipy, w ogólnej ilości 99, zostały zupełnie połamane i powyrywane. Źle to świadczy o młodzieży śląskiej, bowiem nie ulega wątpliwości, iż zniszczenie to jest dziełem jakichś młodzieńców.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.